

# M Y Ś L I

## o handlu naszym

*Stanisława Kaczkowskiego.*

Da veniam scriptis quorum non gloria  
nobis causa, sed utilitas officiumque  
fuit.

*Ovidius ex Pontu.*

*Kaczkowski*

---

Roku 1818.

6857

61

+E565

152113

I

8.6.64



81 - 2

Prześwietney  
Radzie Obywatelskiej  
Województwa Kaliskiego

Na znak głębokiego uszanowania i przy-  
jemności, którą czuie bydz Jey członkiem,  
poświęca

*Autor.*

---

## W S T Ę P.

---

**C**złowiek żyjący w stanie natury, prowadzony zmysłami przyrodzonymi i wpływem żywiołów działających na nim, zaspokajał losowo potrzeby swoje; szukał czemby mógł nasycić się, czém zasłonić od zimna i upału, co znalazł, i co mógł osiągnąć, wszystko było jego. Miał dość siły sam w sobie opierał się naturze. Lecz gdy do pierwszych potrzeb fizycznych przyłączyła się potrzeba własnej obrony, a współubieganie się skłoniło go do żądania pomocy, końcem osiągnięcia celu, rzucił pierwsze nasiona towarzystw.

Chęć ulepszenia bytu własnego, ten instynkt wspólny wszystkim żyjącym istotom odezwał się w ten czas już mocniej w człowieku, gdy widział, że nie wszystko może go doczekać, że leniwy, może być pozbawionym tego, coby mógł mieć, gdyby się



o to starał, uczuł konieczność zaopatrywania się, i zaczął pracować. Uyrzał wkrótce skutki zabiegów swoich, gdy mu niedostatek przestał dokuczać, i z radości począł sobie dogadzać. Już wtenczas mało było dla niego, że mu głód, słoty i upały nie doymowały, zapragnął, co mu przyjemnem się zdało, a widząc u drugiego to, czego nie miał, a co mu się podobało, starał się nabyć, ofiarując to, czego drugi sobie życzył. Bo ziemia w każdej nieledwie stopie, niosąc odmienne płody, przedstawia człowiekowi nowe przedmioty. Tak poznawszy moje i twoje, rzekł: daj mi tę skórę, a ja ci dam owoc, który widzisz, że mam. Pierwsi więc, skłaniający się do zamiany, zrobili początkowy krok do handlu, który w ścisłem znaczeniu iest: dobrowolną zamianą rzeczy pomiędzy ludźmi.

Z powiększeniem towarzystw, mnożyć się musiały potrzeby, którym, gdy nie można było zapobiedz, bez szukania zezwolenia posiadających przedmiot zapragniony, udawano się drogą ziednania, a to było czystym handlem. Tak z związków towarzyskich i prawa własności wypłynąwszy, z niemi istnął, zawsze iako rękoymia lepszego bytu.

Za postępem czasu i wzrostem moralnym ludzi, szedł handel; aż gdy nareszcie usadowiły się narody i nadały sobie rządy, podlegał formom, iakie się im dogodniey-

szemi zdawały. Skoro oświata zaczęła się przedzierać przez mgłę zasłaniającą przyrodzone pojęcie, a człowiek dojrzawszy wyższego przeznaczenia swojego, zaczął myśleć o udoskonaleniu, przekonał się, że handel jest ogniwem moralnego świata, że w nim znajduie się obfity zapas środków, wspierających iego dążenia. On to natchnął go pracowitością i chęcią pożytkowania, on zachęcił do szukania w wnętrzościach ziemi, on ośmielił do przebywania niezmiernych przestrzeni głębokich wód, i walki z przemożnemi żywiołami, on wyprowadził z nicości rzemiosła i sztuki, rozkrzewił nauki i umiejętności.

Gdybyśmy przeyrzeli dzieje wiadome, znaleźlibyśmy szczęśliwe i potężne narody, pyszne i ogromne miasta, olbrzymie dzieła, spełnione szczególniey przez wpływ handlu. Jak groźni i użyteczni byli Fenicyjanie, ich naśladowcy Grecy lub Kartagińczykowie, współubiegający się z Rzymianami o berło świata! Mogłyż te i inue narody wieść długie i kosztowne wojny, zbudować to mnóstwo wspaniałych miast, zakładać odległe osady, bez bogactw? a mogłyż ich nabyć bez wolnego opływu kapitałów, który handel sprawia? Jaśniał Sidon, Tyr, Korynt, Teby, Syrakuza i wiele innych nie lupem, lecz przemysłem i zabiegłością mieszkańców. Szał zdobywców i ręka czasu ujęła naszym oczom te dziwy, samą tylko

zostawiwszy pamięć. Lecz obróćmy ie bliżej siebie: wspomniemy owych wędrowników, szukających schronienia przed dzikością Hunnów, na skałach w pośród bagnisk, a z czasem bogatych Wenetów, opierających się potędze Ottomanów. Genuę wybiłającą się z przemocy, zdobywającą Korsykę, i wierzycielkę skarbów wielu Państw. Do jakiego znaczenia i bogactw przyszła błotnista Hollandya? któż nie zna iey dukatów?.. Anglia całą swoją potęgę winna iest handlowi. —

W każdym stósunku i położeniu kraiu, rozprzestrzenienie i ułatwienie handlu, nie tylko, że uszczęśliwia mieszkańców, ale więcej przykłada się do nadania potęgi Państwu, niżli rozległe zabory i świetne zwycięstwa. Piotr Wielki swoimi woynami położył fundamenta pomyślności Rossyi, lecz usiłowaniami handlowemi utrwalił ie. Kompania Wschodnio-Indyjska więcej podniosła stan polityczny Anglii, niżeli wszystkie wygrane bitwy Malborougha. I Polska nasza mocniejszą była, gdy Kaźmierz Wielki czyścił rzeki, i składy handlowe wskazywał, niż kiedy Władysław na obcój ziemi staczał boje szczęśliwe.

Każdy kray może mieć i powinien się starać o handel, gdyż ziemia i praca zdołają zawsze przewyższyć potrzebę wewnętrznego spożycia dostatniejszey części płodów, a pól mieszkańców i wzrastająca massa kapi-



tałów budzi zbytek, lub przynajmniej chęć opatrywania się w przedmioty wygody lub przyjemności. Pragnie elegantka Paryzka, ślących soboli lodowatéy Syberyi, i Sztokholmska bławatów, do których na południu mnożące się robaczki gotują osnowy. Odbierają od żyzney Polski i Rossyi zboże, drzewo, bydło, konie, skóry, łoje, miody, woski i t. p. mniej płodne, lecz ludnieysze ziemie zachodu, a wypłacają się smaczniemi winami, słodkiemi owocami, wietką bawełną i kształtnemi rękodziel płodami. Gdy zaś w każdym prawie kraju obznajmiono się po części z produktami całej ziemi niedwie, i te stały się potrzebami, starać się przeto każdy powinien, aby chcąc cudze nabyć, mógł coś własnego oddać w zamian.

Uważając, w jakim stopniu jest dzisiay polor ludzi, mierząc podług ducha czasu, przejrzymy konieczność wzajemnego wspierania się w potrzebach narodów, a ztąd, że wszelkie zatamowanie przynosić musi uszczerbek dobru indywidualnemu. Że zaś stosunki między Państwami nie zawsze są iedne, nie mogą przeto rządy iednostaynych trzymać się prawideł, i często szukanie zysków w szkodzie drugiego chcą usprawiedliwić. Działanie podobne nie powinno by być przecież, iak tylko w stanie wojny przypuszczone, gdyż w położeniu odwrotnem, zażdrość i ucisk nie tylko hańbi, ale nadto wstrzymując wolny obieg bogactw, szkodzi



i temu, który się zamknął, i temu, dla którego założono drogę. Pierwszy sam sobie trawi, drugi nazbierawszy zbyt ni zapas widzi upadłą wartość iego, a przez to zmniejsza reprodukcją. Jak źródło mające wolny odpływ, coraz nowych dostarcza wód żywiących i użyzniających brzegi, któremi płynie, tak zatłkane i uwięzione, zamienia się w zaraźliwe bagnisko. Jedyne najmniejsze ścieśniona wolność handlu jest sprężyna iego wzrostu; wszelkie przywileje, zakazy, ograniczenia, przynoszą szkodę Konsumentowi i przeciwią się współubieganiu

Handel względnie pojedynczego Państwa jest: I) wywozowy, II) przywozowy, III) przewożny.

Wywozowy zależy od płodów, i jakie kraj wydaie, a te są surowe lub przekształcone. — Obfituiący w płody surowe, może posieść obydwie rodzaje handlu wywozowego. W którym zaś tylko przekształcaią się, musi być zawisłym od pierwszego. Wyrabiający płody cudze, ma tylko nagrodzoną pracę, wyrabiający zaś własne odbiera i wartość płodu. Pomiędzy płodami będącymi przedmiotem handlu, rzeczy pierwszej potrzeby trzymają pierwsze miejsce. <sup>1)</sup> Kapitały

---

1) *Adam Smith mówiąc o handlu zbożowym: „Żaden handel nie zasługuie na większą opiekę rządu i żaden iey też nie ma większej potrzeby: żaden bowiem na zawziętość społeczeństwa bardziey wystawionym nie bywa.“*

kraiu dostarczającego ie, są naysilnieysze. Aczkolwiek przedmioty zbytku i wygody częstokroć w dzisiayszym stanie ludzi, przynoszą większe korzyści, ustąpić przecież pierwszym muszą, iako stałą wartość mającym.

Handel przywozowy iest zawsze w miarę krążących kapitałów, gdyż nikt za więcéy kupić nie może, iak za tyle, ile ma.

Z stósunku tych dwóch rodzajów handlu, wypada koniecznie zamiana towaru za towar, podług miary pieniędzy. Niemasz albowiem żadnego kraiu, któryby nic nie kupując, wszystko przedawał, bo gdyby to wydarzyć się mogło, musiałaby nastąpić stagnacya w obiegu pieniędzy. — Równowaga (bilans) przedaży i kupna iest środkiem zachowawczym handlu, bez niey strona iedna zostałaby w końcu ogołoconą.

Handel przewozowy wypływa szczególniéy z jeograficznego położenia kraiu, służyć przecież może do z bogacenia. Dają nam przykład kraie, w których iaśniały Palmira i Samarkanda, gdy handel wschodnio-indyiski miał iedną drogę, w górę Gangesu, aż do rzek, które w bliskości Kaspiyskiego morza wypływają, daley temi na Kaspiyskie, a ztamtąd lądem na czarne. Druga, z odnogi Perskiey, tą samą prawie drogą, którą dziś karawany chodzą, zmnieyszą zapewne iak w ówczas pewnością i bezpieczeństwem. Trzecia, przez Egipt na morze Środzie-

mne. <sup>2)</sup> Za pomocą iego łączą się nieiako między sobą odległe narody.

Nie zamyślawszy tutey pisać teoryi handlu, nie będę się zapuszczał w szczegółowy rozbiór i kończę na tych ogólnych wyobrażeniach. Nie czuiąc się z resztą zdolnym do traktowania, tej wielkiej materyi, której brak doskonałego zgłębienia względnie polityki i ekonomii, w stosunkach między sobą narodów, był skutkiem tylu wojen i ucisków ludzkości, nie pozwolę sobie domysłów, widząc, iak często wiodą spór z doświadczeniem. Ale chcąc dać wyobrażenie obecnego handlu naszego, przedstawiam w krótkości:

## Rys historyczny handlu w Polsce.

Jak w pierwiastkach każdego narodu, trudno byłoby odkryć z pewnością początki handlu, tak i w Polsce, zamieszkałéy aż do VI. wieku przez ludy błędne prowadzących życie, o czém tak narodowe powieści, iak i obce podania zgodnie świadczą, nie możnaby iak same przywieść domniemania.

---

2) J. G. Büschs *theoreretisch-praktische Darstellung der Handlung*. S. 215. 1. Band. Hamburg 1808.



Ludy te w koczowiskach żyjące nie mogły trwałych potomności zostawić pomników.

Mało znane od Greków i Rzymian, nie-dokładnie przez ich historyków opisane zostały. W wspomnieniach przecież tych spostrzegamy, że się nad morzami i rzekami sadowiły, a ztąd i wniesć, że to czyniły w zamiarze ułatwienia związków handlowych, ile ich ówczasowy stan dozwalał. 3) Po opanowaniu dopiero przez Rzymian Pannonii i Norikum, napaści dały poznać mieszkańców nad brzegami Wisły i pobudziły do handlu ich kupców aż za Wolgę, od których Klaudyusz Ptolomeusz zasięgał wiadomości do swych podań 4) Obrawszy sobie stałe siedziby, i nadawszy kształt rządowi, długo jeszcze mało znane, w niewiadomości zostawały, z której właściwie wydobyte przez zaprowadzenie religii chrześcijańskiej, więcéy znać poczęły i same poznawać się dały. 5) Te to epokę przyiawszy poważni Pisarze nasi za początek prawdziwéy historyi, wskazali odkąd wiary-godne świadectwa,

---

3) Znaleźlibyśmy w religii pogańskiej Litwinów ślady, że im handel obcym być nie musiał, czcili albowiem bogów: okrętów (*Garđoitis*), rzek (*Protrjympas*).

4) *Bandke* krótkie wyobrażenie dzieiów Królestwa Polskiego. T. I. St. 12.

5) Przed wiekiem X. morze Bałtyckie okrywane bywało statkami Słowiańskimi. Surowiecki o rzekach i spławach. St. 49.

mówiącym o rzeczy oyczystey przywoździć się godzi; tey i ja trzymać się będę drogi.

Po przyjęciu wiary chrześcijańskiej przez Mieczysława I. w roku 965 ziemia, którą rządził, zaczęła używać dobroczynnych wpływów większego wiązania się z innemi narodami; i gdy większe iey rozkrzewienie przewaga obrządku łacińskiego, ośmieliła obcych do osiadania w Polsce <sup>6)</sup> a Polaków do zwiedzania cudzych krajów i szukania tam światła, za związkiem religijnym obróciły się i handlowe stósunki. Cisnęli się na to świeże pole sąsiedne Czechy i Niemcy iako pośredniki do nowo przybraney w towarzystwo krainy. Źródła handlu musiały już być w ten czas obfite, a sposoby ułatwione, gdy iak pierwsi, tak drudzy przed końcem X. wieku osiadać zaczęli; i miasta Polskie już w niepospolitym były stanie, inaczey nie mogłyby Poznań 5300, Gniezno 6500, Władysławów 2800, Santok 2300 <sup>7)</sup> w dwadzieścia siedm lat po chrzcie Mieczysława, t. i. 992 roku dostawiać Bolesławowi Chrobremu piechotników. <sup>8)</sup> Nie można pomy-

---

6) Że Polacy już Polakami nazywali się w X. wieku, świadczy za współczesnym historykiem Ditmarem. *Naruszewicz Hist. nar. Pol. Tom. I. S. 4.*

7) *Marcin Gallus St. 62.*

8) W roku 993 był Kraków już obwarowany, a Bolesław Chrobry posłał Cesarzowi Ottonowi 300 iezdzców w pancerzach na wojnę we Włoszech. *Naruszewicz II. S. 67. i daley.*

śleć, aby Narod mające tak ludne miasta, nie miał wyobrażeń handlowych. Lecz wieleż prawd zakrywa nam brak historyi! wiele ręka niszcząca czasu, ubliżyła szpecaczom istnących dowodów!

Są przecież mniemania, że Żydzi przyprowadzili z sobą handel do Polski, <sup>9)</sup> lecz to jest błędem, ponieważ oni dopiero od roku 1097 zaczęli w niej mieszkąć. <sup>10)</sup> Wszakże Bolesław Chrobry budował zamki, zakładał miasta, po większey części nad rzekami, a następcy jego aż do Bolesława Krzywoustego wspierali ich wzrost, upiększali je mało znając w swych kraiach Żydów. Byliż by w stanie tyle łożyć bez zasilków, które z bogactw i ludności krajowey mieć musieli? a te mogłyż się znaleźć bez środków ich nabycia?... Przecież żaden gmach, żadne miasto w Europie, nie stanęło za czosnek i cebule, iak piramidy Egipskie.

Przyczynę weyścia Żydów do Polski przypisać można Krucyatom. Pierwsza przedsięwzięta w roku 1096, złożona nay-

---

9) F. J. Jekel *Pohlens Staatsveränderungen und letzte Staatsverfassung. §. Schicksale der Juden in Pohlen.*

10) Naruszewicz *Hist. Nar. Pol. III. S. 50.*

Nota. Za panowania Karolingow tak dalece Żydzi ogarnęli handel w Imperium, że własnowolnie stanowili targi i iarmarki. *Schmidts Geschichte der Deutschen.*



więcący z ubogiego motłochu, naprzód swoje zapały wymierzyła przeciw żydom, iako nieprzyjaciółom Chrystusa, tém srożéy i gorliwiey, że ich bogactwa uważano sobie za godziwy viatyk. <sup>11)</sup> Przed tém prześladowaniem uchodzili do Węgier i Czech, lecz i tam złupieni, przyszli dopiero na gościnney ziemi polskiey, szukać spoczynku.

Prawda iest, że w rządach Bolesława Chrobrego doyrzeć można pierwszych nasion feudalizmu, przez związki z Niemcami, iuż to w nadawaniu lennictw, iuż w uposażaniu rozmaitem tych, którzy mu lepiej na wojnach służyli, a ztąd rozszerzenia się do Polski opinii, podług ducha wieku, że rzemiosło wojny iest najzaszczytnieyszem dla wolnego człowieka, a przez to oderwania wielu rąk od rzemiosł i handlu, zkąd żydzi nabywali w następnym czasie zręczności prędszego bogacenia się, lecz to śmieley można uważać za zarod upadku, niż za dowod, że go w Polszcze nie było.

Do czasów Bolesława różnicy prawie nie było między Stanami; wszystkie równych używając swobod, iednoczyły siły swoje. Razem wołowali, wspólnie budowali miasta i zamki, wykonywali rzemiosła lub bawili się

---

11) Jak żydzi prześladowani byli w całej prawie Europie; ożacz Rozprawa o żydach Cieskiego od S. 51 do 66.

się handlem. W owym wieku nietylko w Polsce, ale i całej Europie mniej znano potrzeb; jeszcze niedobyto było w Ameryce pożądlivosti źródło. Duch wojny, ogarniający najmocniejszą część mieszkańców, wstrzymywał od miękości i wygod Płytki miecz, ostra włócznia, koń dzielny, największą było rycerza potrzebą. Nie mógł być przeto handel znacznym, i prawie musiał się na pierwszych potrzebach życia ograniczać; lecz ten stan Polaków był i innym narodem wspólny. Jeszcze współczesny Hugo Capet w Francyi musiał się opierać najazdem ludów Norwegii, Duńczyków i Normannów i z następcami swoimi dobić się, posiadania całej Francyi. <sup>12)</sup> Anglia, co tylko oswobodzona od iarzma i przemocy Duńczyków pod Edwardem I nie wielkie mogła czynić postępy. <sup>13)</sup> Niemcy naieżdżane przez Węgrów musiały się skupować haraczem.

Wszędzie łupieztwa i przesady, że wojną nabyte bogactwa największą przynoszą chlubę, tłumili zamiłowanie dobrego bytu, i tamowały drogi do szukania go w przemyśle i handlu. Więc każdy naród opatrywał się zapewne w obiekta, na których mu zbywało, mocą broni, niż przez zamia-

12) *Precis de l'histoire de France par Mentelle*  
S. 59 id.

13) *Beautés de l'hist. d'Angl. par J. B. N. st. 52.*

nę dobrowolną. Dążyli przeto i Polacy porówno z innemi naródmami, to jest powoli.

Lecz gdy inne kraie korzystać zaczęły z sposobniejszego położenia swojego do handlu, i bez wpływu zamieszkań na lądzie, przesyłać płody swoje wodą, Polska już pozbawiona przez Krzyżaków nadbrzeżów Bałtyku, uyrzawszy w ręku największych swych nieprzyjaciół miejsca łatwiejszego odbytu, przyjęło zaplag opóźnienia w postępie handlu za innemi narodami. Ani zwycięstwa Władysława Łokietka, ani ugody 1335 i 1343 nie uwolniły iey od tych gości; zatrzymali bowiem ziemie Chełmińską i Pomorską.

Pomimo jednak tak wielkiej przeszkody, zamożność Polski dostarczyła rządnemu Kaźmierzowi Wielkiemu funduszków na wzniesienie więcéy miast i gmachów w ciągu 37mio-letniego panowania, niżeli przez 370 następcy iego z tych samych źródeł czerpać mogli, czy umieli. Pamiątki, których czas i chciwe ręce ieszcze nam nie wydarły, świadczyć mogą usilne starania iego i bogactwa Polski. Statut 1447 przepisujący kary na tamulących bieg wolny dziś zamulonych rzek <sup>14)</sup> daie nam poznać,

---

14) Wzmiankuje rzeki: Wisła, Dniepr, Styr, Narew, Warta, Ligota, Dunajec, Wisłoka, Bug, Wieprz, Tyśmieniec, San, Nida, Pro-



ile miał w pieczy handel, i iak wielu mieszkańców musiał zatrudniać. Za czasów jego Wierzynek Rayca Krakowski herbu Łagoda, stał się podobno do zbytku bogatym przez handel, gdy zaproszonym do siebie na obiad pięciu Królom mógł rozdać podarunki, 100,000 cz zł wartujące. <sup>15)</sup> Morsztyn na własnych okrętach zwiedzał Anglią i Hiszpanią. <sup>16)</sup> Miasto Kaźmierz wysyłało na morze Bałtyckie ziemio-płody. <sup>17)</sup> Kraków należał do związku 44 miast Anzeatyckich i mieścił w swych składach mnóstwo towarów. <sup>18)</sup> Nieodstępny towarzysz handlu, przemysł w niepospolitym był stanie. <sup>19)</sup> Pod panowaniem Króla tego najwięcący podobno weszło żydów do Polski. <sup>20)</sup>

### B 3

sna. Później za Jana Olbrychta jeszcze Orda, Drwęca, Notesz.

15) Krótkie wyobrażenie Król Polsk. Bandke za świadectwem Długosza. St. 419. T. 1.

16) Acta publ. Romeri.

17) Czacki, rozprawa o żydach. St. 75.

18) Czacki, tamże.

19) Obacz: o upadku przemysłu i miast w Polsce W. Surowieckiego, wyliczenie rzemieślników po upadłych dziś miasteczkach. St. 168 i dalej.

20) „Jednak zbytńie zamnożenie się tegoż ludu „w Polsce, który uciśnionym będąc w Niem- „czech do Polski, hurmem się garnął, nie „nader pożyteczne było dla kraju i narodu.“ Bandke krótkie wyobrażenie dzieiów Królestwa Polskiego, Tom. I. st. 399.

Lecz iakież nieszczęście, że obok tak ważnych czynów dla krain, wzrastać począta zbyteczna władza Szlachty, którzy Król bezpotomny chcący po sobie Synowca na tronie zostawić, ulegał. <sup>21)</sup> Torować sobie zaczął stan rycerski zwolna drogę do wyłącznego prawodawstwa, a ztąd wyższości i przemocy nad innemi. Znalazłszy sposoby zaopatrywania się przez szczodrobliwość Króla, zaniedbywał przemysłu i handlu; mieszczanin spostrzegając się poniekąd upośledzonym, gorący nad wszystko zaczął pragnąć, aby został szlachcicem. Żydzi mając zawsze ieden cel, pochwycili porę, i przygotowali przewagę handlową.

Ludwik musiał 1339 zaprzysiądz, że na Szlachtę żadnych nowych nie włoży podatków, a mniej dbały o Polskę, iak o Węgry, chcąc potomstwu swemu zapewnić panowanie, 1355 r. w Budzie przystał, że gdyby miasta chciały w potrzebie złożyć podatek iaki, to się przez przymus dźiać nie powinno.

Władysław Jagiełło już tylko potwierdził przywileie. <sup>22)</sup> Mimo szczęśliwych wojen z Krzyżakami, nie mógł uwolnić handlu na morze Bałtyckie od wszystkich za-

---

21) *Ze wyraz miles i nobilis iedno dawniey miało znaczenie, świadczy Statut Wislicki Kaz. Wielk. 1347. Czacki I. et s. 262.*

22) *Naruszewicz VII. st. 247.*

wad. <sup>23)</sup> Sam traktat Nieszawski 1424 r. nie wstrzymał gwałtów.

Pod następny panowaniem domu Jagiellońskiego, aż do Zygmunta pierwszego, wrodzona dobroć tej familii ułatwiła stanowi rycerskiemu dokonanie przemocy, a uciśnienia klas niższych. — Osłabieni Krzyżacy mniej wprowadzili, jak dawniej, niszczyli Polskę, ale też upadała i jej potęga i nieczynni rządcy nie korzystali z łatwości wyrugowania zupełnego ciemieńców handlu na północy. Wyludniały się miasta, wraz z nimi niknął przemysł. Bezkrólewia, ustawiczne zamieszania w kraju, najazdy Tatarów, trapiły Polskę, odstręczały obcych, a napawały wszystkich niepewnością własności, tyle szkodliwą rozwijaniu się przemysłu i handlu.

W tym miejscu zwróćmy uwagę na handel wschodni i południowy. Nad uściem Dniepru i Donu istniało sławne miasto Olbia, do którego słowiańskie narody zwoziły płody swoje; zburzone przez Getów, oddało handel Kijowowi. Lecz gdy Batukan, naczelnik hord tatarskich, nie nasyciwszy dzikości swojej spustoszeniem Re-

---

23) „Poselstwo polskie, na czele którego był Mikołaj Kurowski, Arcyb. Gniezn., co już o „rozbiecie skut nadaremnie o krzywdy był „się upominał, wysłano do Prusse“ Bandke Kr. Wyob. Dziei. Krol. Pol. Tom. II. St. 13.



zańska, Włodzimierza, Preiestława i mordy w Moskwie, miasto to w roku 1240 w pień wyciął, i srogie zagony swoje aż do Włodzimierza Wołyńskiego posunął, a następnie czerwoną Ruś, Krakowskie, Sandomierskie, Mazowsze, część Wielkiej Polski i Śląsk nawet najeżdzać zaczął. Nareszcie rozbijając w Węgrzech i Wołoszczyźnie przez lat dziesięć nie tylko handel na czarne morze przegrodził, ale go zupełnie Polskę pozbawił, usadowiwszy się w bliskości jego z swą dziczą. <sup>24)</sup> Odtąd ustawicznie ponawiane najeźdy ciężkie zadawały rany, i tak dalece trwogą napelniały kraj cały, że pomiędzy zastrzeżenia wypadków losowych, przy zawieraniu Kontraktów mieszczono, najeźd nieprzyjaciela koronnego. <sup>25)</sup> A lubo

---

24) *Silnym powodem do najeźdów tych był rozkaz Oktaykana dany, przy oddania w rządy państwa Kapczackiego Batukanowi synowcowi, żeby wraz z drugimi synowcami Mangu i Baydarem, w towarzystwie oycy Gajuka i pomocą 300,000 ludzi szczęścią w dalszych ziemiach szukał.*

25) *Liczą ich na Polskę 93, a to podług panowań: za Bolesława wstydliwego 2, Łuzka czarnego 2, Kaźmierza W. 4, Władysława Warnesiskiego 2, Kaźmierza Jagiellończyka 14, Jana Olbrychta 2, Alexandra 5, Zygmunta I. 18, Zygmunta 6, Henryka Walezyusza, Stefana Batorego 3, Zygmunta III. 14, Władysława IV. 4, Jana Kaźmierza 5, Michała 2, Jana III. 4, Augusta II. 2, Stanisława Augusta 1.*

zwycięstwa i podarunki Hanom uprzętały drogę do Białogrodu i Kaczybey, był to jednakże cień tylko swobodnego handlu. <sup>26)</sup>

Gdyby Polska nie miała była przeszkod w wewnętrznem urządzeniu, obsadzona od obydwóch morz takimi nieprzyjaciółmi, iakiemi byli Krzyżacy i Tatarzy, już sami nienawistni, już burzeni od zazdrośniej-szych sąsiadów, musiałaby upadać w han-dlu.

Zygmunt I., potężny i gospodarny, wiodł kray do kwitnącego stanu, ożywiwszy mocą handel na morzu Bałtyckiem, ubogacał go. <sup>27)</sup> Gorliwość Króla ułatwiwszy zbywanie płodów, pobudziła wielu możnych do zakładania manufaktur w miejskich swych włościach: Mikołaj Czarny Radziwił, Firley, Tarnowski, Łaski, Gorkowie i inni pierwsi byli, którzy w ten zawód wstąpili. Korzystając z wyższości kraju swego w han-

26) Za Zygmunta Augusta Wenecya ułożyła pro-  
jekt handlu z Polską przez spław Dniestru.  
Projekt ten był układany przez Kardynała  
Comëndopi. Różne traktaty między Anty-  
tem III. a Stefanem Królem, handel takowy  
na morzach Czarnem i Białem zabezpieczać  
miały. O Statyst. Polski, za świadectwem  
Czackiego w dziele o prawach Litewskich,  
st. 45.

27) Święcki Opis starożytney Polski. O żegludze  
i panowaniu Polaków na morzu Bałtyckiem.  
T. I. st. 324.

dlu, zabronił wywozu towarów i wypędzania wołów za granicę, sami kupcy przybywać po nie musieli. Dla wspólnéj zaś dogodności ustanowił składy <sup>28)</sup> i jarmarki pograniczne. <sup>29)</sup> Anglicy mieli swoje Kantory. <sup>30)</sup> W tym to wieku przez wdzięczne pokolenia następne Zygmunto wskazywanym, podług świadectwa Kromera, wychodziło z kraju za granicę około 100,000 łasztów zboża, mnóstwo bydła, koni, owiec, trzody, rozmaitego drzewa, farby, lny, konopie, miód, воск, skóry, sól, miedź, żelazo, siarka, ołów, gips, wapno etc. Była to epoka najsławniejszego stanu Polski. Z żalem atoli wyznać potrzeba, że podobno żydzi znaczną część handlu krajowego posiadli już w ten czas. <sup>31)</sup> W książce pod tytułem: *ad quaerelam mercatorum erasmiensium resposum iudaorum de mercatura MDXXXIX*, o której uczeni Czacki

---

28) w miastach: Kraków, Wieliczka, Będzin, Sandomierz, Wiślica, Radom, Krasnostaw, Lublin, Parczew, Kalisz, Poznań. Wieluń. Konst. od r. 1507—1566.

29) w Kaliszu, Wieluniu, Czechowie, Baranowie, Kobylinie, Koźminie, Zbąszynie, Poniecu, Międzyrzeczu, Czarnkowie, Oświeceni, Będzinie, Krzepicach. Konst. 1507—1566.

30) w Kownie, Kaźmierzu. —

31) Skutki Konstytucyi 1505. V. I. f. 303 et quoniam. Zabianinięcey Szlachcie surowo mieyskich rzemioł.



w rozprawie swojej o żydach wspomina, odwołując się, że kupców ich rodu jest 3200, a Polaków około 500 tylko. Powstały głośne narzekania; miał być przeto sposób kupczenia żydom oznaczony, <sup>32)</sup> lecz umieli żydzi pieniędzmi wstrzymać ten zamach, mając wielki wpływ, że po Królewskich miastach i wsiach siedzieli. Wszelako obszerny odbył ubogacać kraj cały i sam zbytek wprowadził.

Pod Zygmuntem Augustem używała jeszcze Polska owoców, które Zygmunt I. szczecił; widząc skutki dobre uchwał oycy potwierdzić ie starał się, <sup>33)</sup> chociaż obok tych istnęły szkodliwe np. oddające urzędy ziemskie, <sup>34)</sup> Sędziowskie, <sup>35)</sup> obrończe <sup>36)</sup> wyłącznie Szlachcie, przez co wzrastał wstręt od osiadania w miastach, i gruntuowała się przewaga stanu rycerskiego, który już był uspriony na zyski z handlu, mimo zachęców, iakimi natchnąć go chciały Konstytucye poprzednicze, uwalniające od ceł Szlachtę przedającą własne płody. <sup>37)</sup>

32) *Konst.* 1538. *V. I. st.* 525.

33) *Konst.* 1566 i 1567.

34) *Konst.* 1550. *V. I. f.* 528.

35) *Konstyt.* 1505. *f.* 305. *V. I. tit. de officialibus.*

36) *Statut Litewski* Rozd. VI. art. XI.

37) *Konst.* 1504. *V. I. f.* 298.

Z wygaśnięciem domu Jagiellońskiego upadła prawdziwa potęga Polski, handel zewnętrzny zaczął niszczyć, a za nim i wewnętrzny. Przemysł w miastach uciśnionych zmniejszony, powiększył potrzeby obcych towarów, a wyprawdzanie własnych płodów, coraz więcej trudnościami podlegać musiało, przez gotujące się odpadnięcie miast portowych. Szły na wyścigi z sobą nieszczęśliwe i niszczące wojny, z szkodliwemi urządzeniami wewnątrz. Możni właściciele, szlachta i duchowni, starali się o przywileje dla wsiów swoich na miasta, nie dla tego zapewne, aby miejsca te zrobić siedliskami handlu i rzemioł, gdyż większa część zostawała przy obowiązkach robociznianych, lecz żeby pomnożyć dochody z propinacyi, targów, brukowego bez bruku etc. Mnożyło się więc wiele takich, które śmiech i politowanie wzbudzaia, przeistoczywszy pracowitych chłopów na gnuśnych i rozwiozłych mieszczańków. Można powiedzieć, że w miarę rozległości kraju i ludności, w całym świecie nie masz, gdzieby więcej było miasteczek, jak w Polsce, a niestety! mniej miast kwitnących. Obsadzano Woytostwa miejskie szlachtą <sup>38)</sup> uciemniano handel nadawaniem przywilejów na mostowe i grobelne <sup>39)</sup>, a do ta-

---

38) Konst. 1669.

39) Konst. 15.0. W. I. V. III. fl. 136. tamże f. 889.

kiego przyszło nadużycia, że w niektórych miejscach na szerokich rowach w polu, dla osuszenia wybitych, stanowiono opłaty mostowego. — Złe gospodarstwo, zaniechanie handlu, prowadzić musi za sobą koniecznie niedostatek, któremu chciano zapobiedz przez prawa oszczędnicze <sup>40)</sup> ten naydobitnicyszy wykaz stanu niepomyślnego kraiu. Upadał kredyt przez wewnętrzne zaburzenia i wojny; przyczyniał się niemniej do tego zakaz Kościoła pobierania procentów od pożyczki, który jednak nie obejmował żydów. Musiał przeto kupiec, albo swoją własnością tylko zwolna obracać, albo poddać się ich lichwie. Kapitałści zaś odwrotnie, woleli żydom pożyczać pieniędzy, niż chrześcianom, i nieledwie ztąd możnaby brać początek summ kachalnych. Tak cisnął się sam handel w ręce żydów; już wtedy krzyki zazdrości duchem gorliwości ubarwione <sup>41)</sup> nie mogły wstrzymać ich pomyślności, ani też pomodź chrześcianom. Musiał przecież Zygmunt III. ulegając im ograniczyć żydów Krakowskich <sup>42)</sup>, lecz to zbyt surowe urządzenie długo

---

40) Konst. 1613. 1620. 1659. 1683. 1629.

41) *Mieczysławski, Zwierniactwo Korony Polskiej w Krakowie u Jędrzejowicza 1618. Przecław Moiecki, Okrucieństwa żydowskie. 1618.*

42) *Zabroniono im sklepów w Krakowie, sukno Morawskie na łokcie przedawać tylko posta-*



trwać nie mogło. Na Seymie r. 1645 uchwalono, aby każdy kupiec, kramarz, szynkarz i ktokolwiek bądź płodami do użytku handlujący wykonał przysięgę, że iest li rodak, предаwać będzie z zyskiem 7' od sta, cudzoziemiec 5, żyd tylko 3. Tak przeciwna zamiarom uchwała, nie mogła iak tylko naturalny zrobić skutek, to iest więcéy ieszcze dzwignąć handel żydowski; bo choćby w myśl prawa postępowano, to, coby przez niski stracił procent, odzyskałby przez wielość odbytego towaru z szkodą współ-handlujących.

Powodzenie kupca zawisło od powodzenia rolników. Zrodła bogactw, które ostatni rozplądzaią, były szczególniey w ręku szlachty, a pierwszemi stawszy się żydzi, opływ przeto kapitałów mniej skutkował dla kraiu, bo ani żydów, ani ich bogactw nie można przyznać za narodowe.

---

*wanie i to samym kupcom Krakowskim oprócz iarmarków. Suknami przedniemi, szyarłatnemi, granatowemi, zupełnie pod konfiskatą zakazano handlu, daley: złotem, iedwabiami, aptekarskiemi rzeczami, przedniemi futrami, woskiem, skórami wołowemi, juchtami, korduanem, chlebem a), serem, masłem, winem, gorzałki palić i sprowadzać. Kupcom chrześciańskim żadna przeszkoda bydz, i tylko w mieyscach przeznaczonych предаwać.*

a) Wyraz Kukiałka, nie-słowiański zdaie się pochodzić od żydowskiego Kikiel, Kigiel, ciasto Sabbathowe.

Dla szlachcica na wsi obojętną było rzeczą, kto od niego płody zakupuie. Żyd pamiętny proractwa Mojżesza <sup>43)</sup> nie przywiązywał się do kraiu, tkał majątki w swoje kieszenie, nic, nie poświęcając nigdy wzrostowi i ozdobie iego. Szlachcic sprowadzał grosz do kraiu, żyd go chwycił, a chłop i mieszczanin musiał się kontentować ich okruczami. Brak pieniędzy u panujących i wzor z niemieckich miast portowych sprowadził jus stapulae naprzód do Torunia, a potem do Gdańska.

Dwie wojny Szwedzkie, pod Janem Kaźmierzem i Augustem Saskim, zadały

---

43) „Zdeymę iarzmo z twoiego karku i więzy  
 „twoie potargam, abyś dłużęy obcym nie  
 „służył. Patrz, podam ci rękę z odległej  
 „ziemi i koniec zrobię z wszystkiemi poganami,  
 „między których cie rozproszyłem, lecz  
 „z tobą końca nie zrobię. — Wszyscy, którzy  
 „cie dotkli, będą dotknięci, i wszyscy,  
 „którzy obdzierali, będą obdarci. Ale ciebie  
 „uzdrowię, i rany twoie zagoię, mówi Pan,  
 „za to, że cie odrzutkiem zowią. Domy niewoli  
 „Jakoba obrócę, a nad mieszkaniem iego  
 „ulituję się, i miasto odbuduję na własnych  
 „pagórkach, i Kościół stać będzie w swej  
 „mierze. Powiększę ie, nie zmniejszę; zrobie  
 „ie wspaniałemi, nie upadłemi. Będziecie  
 „moim ludem, a ja waszym Bogiem. Ty  
 „dziewico Izraelc będziesz się weselić, radować,  
 „i wyidziesz na taniec, bo iestem oycem  
 „Izraela, a Ephraim syn mój pierworodny.“

ostatni cios handlowi Polski, tak przez sro-  
gie zniszczenia, jak uwolnienie z lennictwa  
Elektora Brandeburskiego.

Nie można przeyrzeć tej dwu wieczney  
około epoki Polakowi bez boleści, ale też  
porównyując ci z poprzedniczemi, trudno  
nie znaleźć przyczyny tego osłabienia poli-  
tycznego ciała, w woynach i błędnych urzą-  
dzeniach. Wszakże naykorzystney p łożo-  
nego kraju handel zawisł szczególniéy od  
tych dwóch silnych wpływów. Zważywszy  
brzemie tłoczących nieszczęść ziemi pol-  
ską, dziwić się raczéy potrzeba, że do nay-  
większey nędzy przywiedzioną nie była.  
Dzięki obfitości p łodów, które wydaie!

Wstąpił w ostatku na tron Król mądry,  
zdolny uszczęśliwić naród, Stanisław Au-  
gust. W liczbie stałych jego usiłowań i  
zbawiennych zamiarów, wielkie zajmuie  
mieysce myśl wskrzeszenia rękodziel i po-  
dniesienia handlu. W tym celu iuż to sam  
łożył dochody własne, iuż zachęcał mo-  
żniejszych: iakoż powstały fabryki, żelaza  
Małachowskich, stali Jezierskiego, szklanne  
i syców Potockiego, zwierciadeł Radziwił-  
łów, porcellany Czartoryjskiego, kobierców  
Ogińskiego, szkiele kolorowych Bielińskiego  
etc. Wspaniałym to iest widokiem, gdy  
pierwsi w narodzie, wyższości swojej w  
uszczęśliwieniu kraju dowodzą.

Otoczony ludźmi uczonymi i gorliwy-  
mi, przygotował upadek przesądom, w pa-



miętney i zaszczytney dla narodu Konstytucyi 3. Maia. Ile tu mogła mieć dobroczynnego wpływu na handel, każdy bezstronnie przyznać może. I chociaż podług dzisiejszego ducha czasu sądzona, mogłaby mieć zarzuty, przecież żaden naród wieczney Konstytucyi mieć nie może i nie powinien. Pamiętamy, że krótkie ięgo istnienie silnie zaelektryzowało kray cały, lecz uderzył piorun, który gmach narodowy pokruszył. Zamilczmy!.....

Podzielona na części Polska takiego używała handlu, irki stósunki z kraiami, do których ięy części przypadły i stan ich wskazywały. Jako mieszkanięc kraiu, który się Prusom dostał, a dziś składa część znaczną Królestwa, o nim szczególniey mówić będę.

Przyznać potrzeba, że rząd Pruski nie mało się trudnił tym kraiem, a naywięcęy w ekonomicznym względie, gdyż uważając go za rolnięczy, nie chciał, aby się ubiegał w zawodzie rękodzielnęgo przemysłu, lecz żeby płodami swoiem i przyczyniał się do wspierania i żywienia tańszęgo istnących wersztatów w dawnięyszych prowincyach. Zaiął się przeto czyszczeniem rzek i ułatwianiem spławów: Warta, Ner, Bzura, odzyskały w części swoje prawa, Obra nabyła regularnięszego drogi. Nie brak czasu, lecz powolność zwykła w działaniach, nie pozwoliła wykonać całkowiec planów, reszta w projektach została. Handel nabył

większego ruchu, łatwość odbytu ożywiła ducha rolniczego; iakoż pomnożył się znacznie wywóz zboża <sup>44)</sup>, drzewa, wełny etc. Właściciele bogacili się prędko, wyjąwszy tych, którzy nad używając łatwości kredytu, wypływającego z wielości kursujących pieniędzy zbytkować chcieli. Powodzenie mieszczan wykazywać się zaczęło i w miastach <sup>45)</sup>, osiadli w nich kupcy i rzemieślnicy niemieccy. Istnące dawniej fabryki sukienne utwierdziły się i wiele nowych założono. Wzrostowi ich stanęły jednak dwie okoliczności na przeszkodzie. Pierwsza ws. otubieganie się fabryk Śląskich, mających iako zamożniejsze, większą sposobność wyrabiania tańszego. Druga, zakaz wprowadzania sukien do Rosyi. To samo działo się z fabrykami żelaza. Sam tylko handel surowemi płodami szedł silniey jak kiedy; i lubo wołów, koni i trzody przez opadnięcie Ukrainy i Podola stał się własnością Rosyi,

---

44) Podług podania Autora pisma o Statystyce Polskiej, wychodzić miało w wieku XVII. 9000 łasztów, przy końcu zaś XVIII. 20,000 pszenicy. Przypuściwszy, że zabor Pruski przykładał się w 1844 do tego wywozu to na 2700 m. kw. około, które zajmował reprodukcyja nie-pospolita.

45) Oprócz Warszawy, gdyż to miasto przestawszy być stolicą, utraciło wiele przez usunięcie dworu i naczelnych Magistratur krajowych.

Rosyi, zyskiwały przecież ówczasowe Prusy południowe nie mało, na odprzedawaniu ich do Szląska, Marchii, Królewca, gdyż odbył z powodu ciągłych wojen z Francją był wielki.

W tej epoce Szlachta usunięta od urzędów, nie wiele zachęcona do służby wojсковей, albo oddawała się rolnictwu, albo gnuśniała. — Chłopi bo nigdy u nas nie handlowali. — Mieszczanie ieszcze nie obudzili się z letargu. Był więc handel w ręku żydów, i sami tylko Niemcy zaczęli wstępować z niemi w szranki <sup>46)</sup>, na co rząd z radością patrzył.

Nadspodziewane wypadki wstrząsnąwszy monarchią Pruską, wzniosły Xięztwo Warszawskie, którego główniejsze usiłowanie, iako związanego interessem z Francją, zmierzwały szczególniey do wystawienia potęgi wojсковей; a gdzie Mars bronią szczeka, tam nie tylko Muzy, ale sama Ceres i Merkuryusz umilknie.

Rolnictwo poniosło szkodę nie zaraz powetowaną przez zniszczenie sprzętów, z niechęcenie, niepewność, ale największą przez pomor ludzi w różnych okolicach podczas kampanii 1812. r. Mieszkańcy miast, rzemieślnicy, albo upadali pod ciężarem

---

46) Inaczey bylibyśmy może mieli szynki wina, bilardy, kawiarnie, utrzymywane przez żydów, tak iak na Wołynia, Podolu i Litwie.



wojny, albo szukali spokojniejszego schronienia w ustroniach <sup>47)</sup> Handlujący mając skrzępowane ręce już przez wojnę, już przez wielkie cła i surowe dekreta względem towarów kolonialnych i angielskich, zaledwie na życie zarabiać mogli. Bankructwa bardzo często się zdarzały. Sami tylko żydzi w tym czasie powszechnego zniszczenia, znaleźli sposoby zbogacania się. Nie mający wiele własności nieruchomości, osiedli w w miastach po większój części iako Komornicy, najmniej tracili. Tym czasem magazyny i liwerunki, które miliony pochłonięły, otwarły dla nich złote żniwo. Cisnęli się, iak pamiętamy, na zepsucie dozorców własności publiczney, lub dla korzystania już z zepsutych. Im więcéy biedny ziemianin też wylewał, gdy mu żywność iego i dla dzieci zabierano, tém więcéy przybawało pastwy dla żydów i żarłocznych ich współników. Uważać można było, iak w ten czas mnożyły się szynki żydowskie w miastach, w których żołnierz topił swoje zbiory i łupy.

Przy tak ogromney konsumcyi, albo

---

47) W tym to czasie założył W. Starzyński w Ozorkowie fabrykę sukieną na pustkowiu początkowo wśród lasów, dokąd zbiegał się hurmem Maystrowie, utworzyli piękną kolonią, mogącą wkrótce stać się jedną z pierwszych fabryk w kraju.

raczemy marnotrawstwie wewnątrz kraju, nieprzyjaznych stosunkach na morzu, wywóz płodów nie mógł być tylko mały, i ten doznawał jeszcze przeszkód w zamykaniu portów, czego skutkiem były niskie ceny zboża nie nagradzające rolnikowi łączonych kosztów. Czuć się zatem dał niedostatek pieniędzy, i sami tylko żydzi zostali kapitalistami.

Jak niegdyś w prawach oszczędniczych, tak teraz znaleźć chciano pomoc w Moratorium. Przeciw niemu i za nim podniosły się głosy, trudno jednak zaprzeczyć, że ta uchwała dla rolnictwa i handlu szkodliwą stać się musiała, sprawiając zwykle dziewić złego za jedno dobre.

Tak włókł się handel, albo sprawiedliwiej kramarstwo, gdy Anioł pokoju wszczepiwszy roszczę oliwną, postawił rzeczy w stanie, o którym, przebiegłszy w krótkości historią handlu naszego, mówić zaczynam.

---

## Handel wewnętrzny.

Jak człowiek pojedynczy, powodowany prawem natury do zadosyć uczynienia potrzebom swoim, na celu ma zabezpieczenie siebie wprzód, nim go związki towarzyskie wezwą do udzielania drugim pomocy, tak i naród, zaczęć zechce innemu dobr swoich ustępować, powinienu sobie zadosyć uczynić.

Praca iednego, po zaspokoieniu własnych potrzeb, służy do nagromadzenia dla drugiego. Tą koleją opatruią się towarzystwa i narody. W tém to wzajemnem ku sobie dążeniu znayduie się źródło wszelkiego handlu: bo podług definicyi, handlować iest to zgromadzać płody natury lub sztuki, albo łącznie obydwóch, i te drugim żybywać.

Krażenie kapitałów iest środkiem nabycia bogactw, które są częścią zbytkową własności. W miarę ich obiegu wewnątrz kraiu, rośnie ruch zewnętrzny, handel przeto wewnętrzny iest podstawą zewnętrznego. On to nadaie kraiovi potęgę, a ludowi szczęście. Widzieliśmy albowiem, że Polska po upadku miast i przemysłu, mimo wielkiego wywozu płodów była ubogą. Nie iest ten naród bogatym, w którym na iednego opływaiącego w dostatki, sto ubogich naliczyć można....



Handel wewnętrzny zawisł od ludności, a tę dzielić się da na klasy, w względzie jego:

- 1) Mieszkańców wsiów, chłopów;
- 2) Mieszkańców miast;
- 3) Osób, które same przez siebie nie reprodukują, iako to: szlachta, żołnierze, urzędnicy, duchowni.

Pierwsza, pomimo dobroczynnego wpływu, iaki zniesienie poddaństwa względem niej miało, nawykła do lenistwa, nieczuła na byt własny, uparta przy dawnych nałogach, nie może iak powolnym występować krokiem z przepaści nędzy, w którą ją błędy zeszłych wieków wtrąciły. Nie wiele ieszcze zamłował chłop nasz wygody, aby się zapalił żądzą zbogacenia się i podwoił usiłowania; przestając po części na tém, co sam reprodukuje, naywiększą korzyść przynosi miastom, gdy w mnogich ich szynkach trwoni swój zarobek. Towary nieodbitie potrzebne do rolnictwa i skąpey odzieży, kończą reiestr rzeczy poszukiwanych w mieście. Dla ich nabycia, zanosi nawzajem owoce pracy swoiey, szczęśliwy, ieżeli mieszka bliżey takiego, gdzie większy zbieg konsumentów ułatwia mu odbyt. Spostrzegać się tam zaraz daie większa skrętność w gospodarstwie, większa czystość, przystoyność w ubiorach i zamieszkanui. Czuiąc silnieysze zachęcenie przez wielość kupujących, więcéy pracuje.

Przeciwnie dzieie się z wsiami, pod małemi i rolniczemi miasteczkami położonemi; nie ma tam komu sprzedać, prócz Żydów ubogich, nielitościwie oszukujących go, a stracić koniecznie musi w wabiących szynkach. W latach obfitych, nie umiejąc nadawać ceny zbożu, przez pośrednie użycie go, nie śmiejąc uprawiać gruntów na rozplądanie roślin potrzebnych fabrykom, robią taniość zbyteczną rolnictwu szkodliwą. W latach zaś nieurodzaynych pierwsi stają się ofiarą niedostatku, wyciągając tę samą rękę po chleb, która go zplodziła... Nie potrzeba wystawiać więcéy ubóstwa naszych chłopów, mając ie przed oczyma, lecz twierdzić można, że iest iedną z przyczyn ubóstwa miast i ich mieszkańców, bo pomyślność iednych z pomyślnością drugich ściśle iest związana.

Druga: Mieszczan uważać należy pod względem miast, w których są osiedli, gdyż różne są od siebie ich zatrudnienia. Warszawa n. p. i kilka innych znaczniejszych, mieszcząc w swém łonie kupców, sztukmistrzów, rzemieślników, spekulantów, zachęconych uczęszczaniem naybogatszych z narodu, z korzyścią konsumują płody wiejskie, reprodukując nawzajem obiektą przez swój przemysł. Lecz wieleż mamy takich, co nic prócz nazwiska miasta nie mają! Mieszkańcy rolnicy, mniej pracujący niż chłopci na wsi, ztąd tylko większym swoim

wystarczają potrzebom, że iako właściciele dla siebie robią. Jeżeli nauczy się który rzemiosła, stara się osiąść w iakiem większem mieście, bo nie tylko, że dawno miasteczka małe nasze оголоcone były z rzemieślników, i dla tego nikt się tam o nich nie pyta, ale i każdy kupujący chcąc się opatrzyć w rękodzielne płody, szuka ich tam, gdzie może wybieraćac doskonalsze znaleźć. W takich miasteczkach żydzi posiadli już wyłącznie handel, bo ubogi mieszkaniec nie śmie się z niemi ubiegać. Zostaje im tylko ieden, którego żyd dotknąć się nie śmie, to jest wieprzami. Dosyć jest patrzeć na trudniących się nim, aby wniesć iakie korzyści dla posady przynosić może. Handlerze podobni trawia czas na ustawiczném chodzeniu z miejsca na miejsce, i skupowaniu podług okoliczności mniej lub więcej pomyslnem swojego towaru. Rzadka wieś, a żadna karczma nie minięta, już to z radości pomyslney przedaży, już dla utopienia smutku po stracie. Obrachowawszy się na ostatek, znajduie, że nie jest bogatszym w handlu, a uboższym w domu.

Smutnieysza ieszcze kolej tych, co w myśli korzystania z wolności szynków, poświęcaią się temu zatrudnieniu z całym domem. Zyski z tych, już same przez siebie szkodzące, podzielone do tego wielością, odeymuią mnostwo rąk od pracy. W nich



to, ieden drugiemu z kolei odbiera majątek i czas; (iakoż spostrzegać się daie naywięcéy próżnujących ludzi w małych miasteczkach.) Cóż dopiero, gdy żydzi pochwyćą w swoje ręce to narzędzie zepsucia i zniszczenia?

Trzecia: Szlachta nasza, lubo przez zadawniony gust wspaniałego i kosztownego utrzymywania się, powiększa niepoślednio konsumcyą, naywięcéy atoli potrzebuie z wszystkich klass towarów zagranicznych. Sposob zaś na iaki ułożone iest u nas gospodarstwo wieyskie, przywieszuiąc koniecznie do dozorowania w mieyscu, nie pozwala mieszkać w miastach majątnieyszim nawet, a ztąd zmniejsza zrodeł ich wzrostu, i robi mniej czułymi na los miast własnych, byle tylko znaleźć można w nich ulubione towary cudzych krajów. — Ten to przymus administrowania wszystkich części gospodarstwa wieyskiego przez siebie, zabiera naszym właścicielom posiadłości wieyskich, czas i fundusze, mogące być użyte na zakładanie fabryk.

Jest mniemanie wielu, że rolnictwo nasze, w miarę ilości gruntów, nie ma dostatkem rąk; iest to prawda, lecz i ta druga, że gdybyśmy mieli więcéy właścicieli ziemi, mniej dałby się czuć ten niedostatek, gdyż pracowaliby usilniey.

Znaleźli się w ostatnich czasach niektórzy gołowi, którzy obok rolniczych prac

swoich, zaięli się zakładaniem fabryk. Oby ten chwalebny przykład zyskał wielu naśladowców!

Woysko przykłada się nie mało w każdym kraju do obiegu pieniędzy i handlu wewnętrznego. Jeżeli iednak ma przynieść zupełną korzyść z konsumcyi wypływającą, potrzeba koniecznie, aby było w kraju we wszystko opatrywane.

Woysko, urzędnicy, duchowni, liczyć się mogą do ludności miejskiej, a ta zdaniem ekonomistów politycznych, skoro ma utrzymywać w równowadze obieg pieniędzy i handel wewnętrzny, powinna się mieć do ludności wiejskiej, iak ieden do pięciu. <sup>48)</sup>

Mówiąc o handlu wewnętrznym, nie można zaprzecć, że żydzi tak po miastach, iak po wsiach mieszkający, przykładają się do niego; częścią ułatwiając odbyt, przenosząc płody z mieysca na mieysce, wyrabiając ie w iakieys częstce, częścią konsumując ie, lubo wielka oszczędność żydów, posunięta aż do obrzydzenia, stawia ich niżey klass wszystkich w tey mierze. Lecz że zasadzają swoje rachuby na handlu zagranicznym, nie tylko mało oddają się fabrykom, ale pilnując iedynie łatwiejszego

---

48) Szwecya iest mniej szczęśliwą z tey strony od wielu innych krajow, w którey ta proporcya iest iak 1 do 13.

zysku w sprowadzaniu cudzoziemskich towarów, stawiają przeszkody krajowym. Każdy albowiem kupiec mniej zarobić może na płodach krajowych rękodzielni, niż obcych, bo gdy konsument z łatwością dowiadyuje się ceny w samej fabryce, kupiec nie łatwo może ciągnąć zysków nadmiernych; przeciwnie zaś cudzoziemszczyzny opłacać musi podług jego własnej chęci lub rachuby.

Przyjąwszy za zasadę handlu wewnętrznego ludność, nie możemy przypisać im brakowi winy, że u nas tak jest nikczerny, gdyż jeżeli podług obrachunku, Królestwo Polskie ma 3,230,105 mieszkańców, a z tych 572,608 znajduje się po miastach, a reszta po wsiach, co nie wiele mniej nad  $\frac{1}{5}$  ogółu wynosi, przeto okaże się dostateczną, w porównaniu z innymi krajami mającemi własne fabryki, i proporcjonalną do zaopatrywania się wzajemnego, bez uszczerbku rolnictwa. — Zamnożenie się rękodzieł i wzrost miast iedynem stać się może na to lekarstwem, a te dwa środki bardzo ściśle się z sobą łączą. Nie udoskonała się rzemiosła po wsiach, chybaby te w miasta się przeistoczyły, gdyż mają nierozzerwany między sobą węzeł, kojarzy ich łańcuch wspólny pracy. Rzadki rzemieślnik obywatel się bez pomocy drugiego, a ileż szkody ponosi w utracie czasu, który na szukanie potrzebnego dla swego dziełałożyć daremnie musi. Zabro-



nienie przeto mieszkania po wsiach rzemieślnikom nie potrzebnym do rolnictwa, w skutek urządzeń Pruskich, aczkolwiek ścieśniać здаie się wolność osobistą, stałoby się użytecznem dla miast, gdyż te nigdy nie zdołaią się podnieść, dopóki nie zostaną siedliskami rękodziel. Rzemieślnicy iednak przywiązani do fabryk istnących po wsiach, osobliwie takich, którym fizyczne położenie nadaie całą dzielność, pozostaliby, co samo przez siebie się rozumie.

Lecz staraiąc się o fabryki, stopniami w ich wyborze postępować należy; towary pierwszej potrzeby, i takie, których największa liczba używa, pierwszém niech będą usiłowaniem. Bo przez to nie tylko mniej zostanie hołdujących obcemu przemysłowi, ale i każdy przedsiębiorca pewniejszym będzie owocu swojego nakładu. Wprzód trzeba robić dobre płótno, niż batyst, wprzód sukna ordynaryjne, niż saiety, wprzód dobre kosy i noże stołowe, niż brzytwy i scyzoryki: bo ta iest droga do udoskonalenia.

Przemysł powinien się zwrócić na wyrabianie własnych płodów surowych, zaczęć się obcem zatrudni; wprzód krajowym odpowiedzieć potrzebom, niż kusić się przedawać za granicę.

Tanność i dobroć towaru iest rękoymią jego odbytu dla rzemieślnika; zawista ona od

- 1) ceny materiałów, 2) kosztów, i jakie na żywność swojąłożyć musi, 3) podatków.

Materiały krajowe mogą być utrzymywane w przyzwoitej mierze przez urządzenie. — Żywność nie jest wcale drogą u nas, owszem po Rosyi najtańsza w całej Europie — Podatki są teraz umiarkowane.

Dobroć towaru zależy czasem od materiału, z którego rzemieślnik wyrabia, czasem od samej tylko zręczności jego. W pierwszym przypadku, trudno mu iść w zawody o taniść z tym, który lepszy ma pod ręką; w drugim, nie trzeba nigdy tracić nadziei. Smieszną albowiem jest rzeczą, iednemu narodowi przypisywać szczególniejszą zdatność, a drugiemu zupełnie iey odmawiać. Zachęcenia, zakup, są największymi sprężynami do usiłowania, z niego emulacya sama się znajdzie.

Zapytamyż się więc siebie samych, czemu surowe płody nasze, które obcym podaiemy, nie mają być wyrabiane w kraju? dla czego mając źródło, dajemy siebie z niego komu innemu pić?..... Chciemy tylko, a wszystkiego dokażemy. Lecz iakiemiż przyidziemy do tego krokami?... O! gdybym choć iedną myślą moją trafił do przekonania współziomków, miałbym się za najszcześniejszego.

Różne są zdania, czyli rząd, chcąc zaprowadzić fabryki w kraju, powinien je brać

na siebie, lub nie? ja mniemam, że dosyć jest, kiedy ie ciąglą swoją obdarza opieką, i uprzęta zawady. Narod powinien usiłować, bo naylepsze urządzenia dla nieczułych i nieczynnych, są iak uzdrawiające lekarstwa, których chory zażywać nie chce. Mamy dosyć dekretów przekonywających, ile N. Pan pragnie dźwignąć u nas rękodzieła; dłuższego atoli potrzeba będzie na spełnienie zamiarów Jego czasu, ieżeli moźniejsza Szlachta nie weźmie się do zakładania fabryk po własnych dziedzicznych lub narodowych miastach.

Że to przyniosłoby że wszęch miar korzyści dla kraju, nikt zapewne nie wąpi, ale że nawet jest koniecznością, zdaie mi się..... U nas z żalem trzeba wyznać, że wyiawszy nie wielką liczbę mieszkańców miast większych, pieniądze, iakie są, znajduią się w ręku Szlachty i żydów, a bez tych wszystkie przedsięwzięcia idą oporem. Żydzi dotąd nie weźmą się do zakładania fabryk, mimo zdolności osobistego wykonywania rzemioł, dopóki tylko będą mieli nieograniczoną wolność wprowadzania towarów zagranicznych. Powtorzyć tu albo wiem muszę moie mniemanie, że kupiec daleko więcey ma do zyskania, na cudzym, iak na krajowym towarze. Widzimy, iak skwapliwie porzucaią żydzi rzemioła, skoro tylko są w stanie założyć kramik; z iaką



wzgardą miliaią własne fabryki, a śpieszą za granicę.

Jak tylko powstaną fabryki iakie, mogące wydostać potrzebom kraiu, powinny towary podobnych zagranicznych, podpaść takiej opłacie, któraby ie znacznie droższymi od krajowych robiły.

Rozważyć dobrze należy, co iuż iest i co może bydź w kraiu robione, i czyli dowóz z zagranicy bez szkody można zcieścić.

Wyrzec się systematu monopolicznego.

Rząd mając przed oczami ogólny stan fabryk i potrzeb krajowych, łatwo może spostrzedz, iakie powinien naywięcéy zachęcać. Niechay w tym celu nie szczędzi nagrod dla tych, którzy się gorliwsiymi okażą.

Uzałaią się powszechnie na zbytnie przywiązanie do cudzoziemszczyzn; możeby to było nayskuteczniejszym środkiem do polubienia narodowych płodów, skoro ci, którzy naywięcéy towarów konsumuią, sami się o nie będą w kraiu starać. Niechayby to było rodzajem patryotyzmu, na którym Polakom nigdy nie zbywało.

Nie potrzebuie tu iuż przypominać, aby cudzoziemscy rzemieślnicy odebrali zachęcenie, bo wiele uchwał zapewniło im swobody. Cisnąć się oni będą do nas, gdy będą mieli co i gdzie robić, widząc dla siebie łatwiejsze, iak gdzie indziej wyżywienie. Sposebić się zaczną ubożsi mie-

szańcy miasteczek i miast, trzeba tylko ducha i przykładu, a ten najsukuteczniejszy bywa, gdy go daia możniejszy.

---

## Handel wywozowy.

Nie masz znaney ziemi, któraby dzisiaj płodów swoich nie użyczała ludziom. Im więcej oni doskonałą się, tém więcej iedni drugich potrzebuia, im więcej poznaią, tém więcej pragną... Každy kray przeto coś swpiego na cudze zamienia. Wielość wyprowadzonych płodów ubogaca go, czy to surowych (handel produktowy) czyli przekształconych (rękodzielny).

Lubo handel produktowy iest zawsze pewniejszy, często rękodzielny bywa zyskowniejszy.

My nie możemy się pochłubić, abyśmy wyprowadzili towary rękodzielne, przeciwnie wywóz produktów był zawsze wielki. Od nieiakiogo zaś czasu, a przynajmniey od lat kilkunastu znacznie się zmniejszać zaczął, osobliwie zboża i bydła. Nie można tego przypisać pogorszeniu reprodukcyi, ale zmniejszoney potrzebie zagranicznej przez zaprowadzenie lepszego rolnictwa, sadzenie

kartofli i chodowanie więcéy bydła. Jest to przestroga dla nas, abyśmy nie spuszczaiąc się na pokup zagraniczny, starali się konsumować i ukształać płody nasze w kraju, zamiast odkupowania ich od cudzoziemców.

Wiele bardzo płodów naszych kupują za granicą, ale też w zamian my najmniesze rzeczy z tamtąd pobieramy. Wyływa z tego owa upodlająca zawistość, która nam nie raz uciążliwą się stała i zawsze dokuczalaaby.

Widzieliśmy, iak w roku 1809 nagle znikły u nas pieniądze, gdy za 51,098,044 złot. musieliśmy kupić, a od nas tylko za 17,358,162 złot. kupiono. <sup>49)</sup> Ileżby z tey summy przy miernym przemyśle krajowym pozostać mogło!....

Z pomiędzy płodów naszych, zboże będzie stale towarem, którego zawsze udzielać innym będziemy mogli, ręczy nam za to płodne ziemia; lecz w ten czas będziemy bogatsi, kiedy ta dobroczynnie zawsze wydawać, a my mniej wywozić za granicę będziemy musieli.

---

49) *Głosy JW. Jozefa Godlewskiego, Pośta Maryampolskiego.*



## Handel przywozowy.

Nie przywozi nikt nic do kraiu, w którym sprzedać nie może; i tyle tylko, na ile spodziewa się pokupu. Ani też kto za więcej kupić może, tylko za ile ma. Handel przywozowy przeto zawisł od możności kraiu, a następnie zbytku, iaki w nim panuje.

Naddziady nasze mniey podobno urozmaicali potrzeby swoje, mniey znali łechcących podniebienie zamorskich przysmaków, mniey trefnictwa, mniey wyt oru było, a chociaż więcej źródeł bogactw otwartych mieli, niż my. Dziś pełno doniesień o towarach ślicznemi nazwiskami ubarwionych; nic nie masz dobrego, co nie jest sprowadzone z zagranicy, począwszy od wyniosłych pior na głowie, aż do podeszwy pod obuwie, wszystko musi być cudze, ieżeli ma być chwalone. Niegdyś płynęła Polska mlekiem i miodem, dziś płynie gorzaiką, a przecież nas częstuią: gdańską, francuzką, genewską, amsterdamską lub wrocławskim likierem. Gniią owoce, wysychaią starodawne sady, ale mamy jabłka tyrolskie, śliwki francuzkie, katarzynki zwane i t. d.

Kiedy raz iesteśmy tak niewolniczo poddani zbytkowi, kiedy każdemu za swoje pieniądze wymyślać wolno, kiedy łakotniś

krzyczałby na tyrannią, gdyby mu nie dano iść w Polszcze ostryg, a Delfina dostałaby spazmów, gdyby iey odmówiono kapelusza paryzkiego, pozwólmy im.... byle się opłacali. Ale towary, których wszystkie używają stany, usiłujemy wyrabiać w domu; niechay sam tylko przepych i wytworność ugina się przed cudzoziemskim przemysłem.

Więcýy przecież nad same zbytłkowe, szkodliwe są wprowadzane towary takie, które kray ma i które są głównemi przedmiotami wywozu, iako to: zboże, woły Ukraińskie <sup>50)</sup>, wódka.

Jesteśmy w położeniu, że praca na ziemi naszej musi być stósunkowo szacowaną do sąsiadów naszych, ta zaś cena iest teraz taką, że ieżeli n. p. żyto przy średnich urodzaiach iest niżéy 12 złt., nle wynagradza nakładów, chociaż na lepszych gruntach. Należałoby przeto starać się, nie dopuszczać nigdy, aby tak dalece zboże taniało, czego trudno dokazać bez zcieśnienia przywozu z zagranicy.

Od kilkunastu lat pozakładano u nas bardzo wiele i znacznych gorzelni. Nikną lasy, bogactwo długim czasem tylko naby-

---

50) Uwagi o handlu wołmi Ukraińskiem i mogłyby się pod artykułem handlu przewozowego zamieścić, lecz że znaczna ich liczba trawi się u nas, i handel niemi ma wielkie wpływy na naszą ekonomikę, tutey o nich mówię.

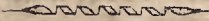
wać się mogące, a gorzałka zawsze prawie nie odpowiada cenie zboża, zwłaszcza po podniesieniu cła na Komorach pruskich.

Nawykłszy z dawnych czasów gospodarze nasi, bydło chodowane nad brzegami Dniepru, Dniestru, Rosi, Teterowa, uważać za krajowe, nie mogą dotąd odzwyczaić się od powabnego, lecz z wielu niebezpieczeństw i szkody połączonego handlu wołami ukraińskimi. Pomińmy prześladowania, zdzierstwa i monopoliczne targi, na jakie przeszedłszy granice wystawiamy się, a zważmy, jakie ztąd dla kraju wynikają szkody.

- 1) Bydło ukraińskie często z sobą przynosi zarazę; ostrożności w tej mierze nie są dostateczne.
- 2) Miłośnicy opasania dają mu najwyborniejszą karmę, uszczuplając iey domowemu. Często dziś jeszcze daje się widzieć w jednej oborze, na szczególnosc opasłe woły, a w drugiej nie mogące wstawać z głodu, miejscowe krowy. Nikczemnie przez to zawód krajowy coraz bardziej; dowodem tego, że woły do roboty dzielne są bardzo drogie, i nierównie droższe od opasionych tej samej klasy, a do roboty nie zdatnych.
- 3) Miasta i miasteczka nasze biją je bez potrzeby w ten czas, kiedy krajowe marnieją się tylko.



Jakich zasad względnie handlu przewozowego rząd trzymałby się powinien, w artykule o Cłach mówiono będzie.



## Handel przewozowy.

Spojrzawszy na mapkę, widzimy, że Polska z podawania wzajemnego sobie płodów, od obsiadających ją ludów, korzyści odbierać może. Rzeki, któremi jest poprzerynana na podobieństwo arteryi, łatwo całemu ciału siłę i ruch nadać mogą. — Równiny, ułatwiają wyrobienie dróg dobrych. Nie mamy puszczy, wielkich bagnisk, gór, któreby kupiec musiał przebywać; furaz i żywność dla furmanów tania, zgoła wszystko zachęcać powinno zprowadzającego z daleka do przebywania naszej przestrzeni. Starania i koształożone na drogi, zapowiadają korzyści dla kraju i handlu. Nie ma u nas miejsca, iednego małego panującego niemieckiego zdanie, któremu, gdy przedstawiano, że w territorium iego są bardzo złe drogi, przez co handlujący cierpią, odpowiedział: że to lepiej, gdyż kupcy dłużej przez kraj iechać muszą, a zatem więcej potrzebują.

Lubo spławy wiele przyczyniłyby się do wzrostu handlu przewozowego, szczególniey za połączeniem Wisły z Wartą, wiele jest iednak towarów mogących bydź dogodniey na Osi przeprowadzonych, iako to: lekkich a kosztownych, i prędkiemu zepsuciu przez wpływ powietrza podpadających.

Zważywszy, ile towarów rossyiskich potrzebią Niemcy, a wzajemnie Rossya niemieckich, pokaże się, że wiele kupcy nasi mogą iako pośrednicy zyskiwać. Otworzenie składów, ustanowienie iarmarków, po ułatwieniu przewozów naypewniejszymi są środkami zaradzenia. Jakoż nie mało mamy już zbawiennych ku temu celowi zmierzających postanowień, i słusznie spodziewać się należy, że znajdą się kraiowcy umiejący z nich korzystać. Jakby to było pocieszającym dla patryoty, uyrzec na ziemi krwią i łzami współbraci od dwóch blisko wieków oblewaney, drugi Lipsk i Frankfurt! pod dobroczyynnem panowaniem ukochanego Monarchy naszego.

---

## Pieniądze.

Dopóki miedź, srebro i złoto, będzie nosić cechę wartości rzeczy, dotąd pieniądze poruszać będą handlem, iuż iako cel iego, iuż iako sprężyna. A chociaż metalle nie robią kray wydaiący ie bogatym, widzimy albowiem nie raz w nich nędze, są przecież miarą maiątków, zasadzoną na przyznaney im powszechnie wewnątrzney wartości, a ztąd nayprościeyszem pośrednictwem handlu.

Rozmaity stan krajów, w różnych położeniach co do pieniędzy ie zostawia. Kray nasz, tak w dawnieyszem, iak teraznieyszem ograniczeniu, więcey nad inne gotuje finansową zagadkę; iakim sposobem mało maiąc rękodzieł, tracąc w handlu ze wszystkiemi innemi, nie maiąc własnych kopalni drogich metallów, może mieć tyle jeszcze pieniędzy, ile ma? Jakim sposobem potrzebując ich zawsze, nigdy nie był bez nich?... Ze wszystkich zdań w tey mierze naywięcéy zdaią mi się mieć wagi te dwie przyczyny:

- 1) że Polska nigdy nie miała papierów,
- 2) że zawsze miała znaczny handel produktami

Kray, którego zewnętrzny obieg pieniędzy nie iest korzystny, wniesienie papierowych pieniędzy, przyplaca utratą kruszco-



wych; /bo między innemi skutkami jest i ten, że trudno jest, aby to idealne bogactwo nie miało prowadzić do zbytku, a naynebezpieczniej jest, jeżeli rząd w błąd ten popadnie.

Handel produktami ma za sobą te wyższość, że się corocznie odnawia; przeciwnie zaś towary rękodzielne, dłuższemu używaniu wystarczyć mogą. W owym czasie, kiedy rolnictwo nie było na takim stopniu, w krajach wiodących handel z Polską, iak dzisiay, dokąd sadzenie kartofli nie upowszechniło się tak, żyzney ziemi płody, skwapliwiey były zakupowane; zbytek przytém był mnieyszy. Co tedy utraciła Polska w spokojney chwili, odzyskiwała, kiedy wojny i zniszczenia przymuszały obcych do szukania nagromadzonych zapasów naszych; rok ieden płacił za cztery.

Kiedy w mniej szczęśliwych koleiach, iak dzisiay, mogliśmy się obeyść bez pieniędzy papierowych, nie można się obawiać w dzisiayszey, nie będąc ogołoceni z kruszcowych.

---

## Kredyt, Bank.

W krajach mających obszerny handel, gdzie wypłaty szybko po sobie następując, wielu handlującym osobom zabierałyby czasu, ustanowiono banki, których bilety zastępują miejsce pieniędzy. Wynalazek ten należy się Genui, od której przykład wzięła Wenecya w roku 1582, kiedy handel największy prowadziły Włochy. W Wenecyi założono Girobank <sup>51)</sup> (dzirobank), w Genui zaś biletowy. <sup>52)</sup> Te urządzenia Amszterdam w roku 1609, a Hamburg 1719 naśladował, za nimi poszło wiele państw. W kraju naszym rolniczym, nie mającym i nie mogącym dotąd mieć tak wielkiego handlu, jak inne posiadające porty, biletowy bank, mógłby mniej przynosić korzyści, a czę-

---

51) Kupcy składali summy swoje podług możliwości w miejsce pewne pod dozorem zwierzchności, a te wciągano w księgi. Gdy jeden drugiemu miał co wypłacać, przenosił tylko sumnę na imię drugiego. W terminach główny obrachunek wykazywał, o wiele massa którego powiększyła się lub zmniejszyła.

52) Składający pieniądze odbierał bilety różney Waluty, które każdy posiadacz miał prawo zamienić w banku, nie wiedząc, jak wiele biletów znajduje się w obiegu. Najważniejszy i największy bank tego rodzaju utworzony został w Londynie 1694.

ściey podpaść wpływom nadwarężającym obieg

Giro-bank, lubo pojedynczo dla każdego znacznego miejsca, może być tylko z dogodnością ustanowiony, lubo wystawiając poniekąd na jaw stan handlującego, znajdzie przeciw sobie złych gospodarzy, nie wzdrygnie się go iednak dobrze rządzący swym majątkiem kupiec, bo spostrzeże, że właśnie ten rodzaj otwarty hypoteki ruchomey umocnić może kredyt iego, który mu jest nader pożyteczny i potrzebny. Można go podzielić, na

1) Kredyt hypoteczny, wskazujący wierzycielowi odpowiedzialność w zapewnieniu na nieruchomości, lub doręczonéj zastawie, i

2) Kredyt osobisty, zasadzający się na przymiotach pożyczającego.

Kredytu hypotecznego może pomyślnie używać kupiec, jeżeli prawa utrzymują równą wagę między dłużnikiem i wierzycielem, a przytém szybko się wykonywają. W ten czas procenta powinny być mniejsze. Gdy tego nie masz, kupiec w samey tylko rzetelności swojej może znaleźć pomoc, przecież zaciągając dług na spekulacye handlowe, ryzykowniejsze nad inne, musi wyższe opłacać.

Kredytu osobistego nie może łatwo uzyskać iak ten, który dłuższém doświadczeniem i widoczną pomyślnością, mógł



na niego zarobić. Ta niedogodność czuć się daie poczynającym. Wexle pomiędzy kupcami szukającemi takiego kredytu są pospolitą rękoymią, a Trybunały handlowe trafnie odpowiadającym Sądem. Bo iakąż szkodę i przykrość przynosiłoby kupcowi, gdy drogi czas swój musiał poświęcać na czekanie, aż sprawa iego z porządku między mnóstwem innych nadejdzie.

Handel ma ieszcze ieden właściwy sobie rodzaj kredytu, to iest: podawanie towarów do rozprzedania z późniejszym terminem wypłaty. I ten polegając na poczciwości odbierającego powierzenie, iest osobistym.

Zastanowmy się nad kupczącymi w naszym kraju w tym względzie. Żydzi trzymający w swym ręku większą część handlu, nie posiadając wiele majątków stałych, nie trzymając się zasad moralności względem Nie-żydów, zmyślając bankructwa po oddaniu dzieciom kapitałów, odmieniając w lada potrzebie nazwiska, nie mogą mieć i nie mają kredytu za granicą i w kraju; a przez kuglarski sposób kupczenia i naysprzemyślniejsze sposoby przemycania, narażając chrześciańskich kupców na bankructwa, psują im go koniecznie. Ztąd pochodzi ten szkodliwy brak ufności, spływający aż na konsumentów.

---

## Splawy.

Chcąc mówić o splawach, trudno wystawić korzyści ziemianina i mieszkańca miast wymowniej, iak W. Surowiecki w dziele swoim: o rzekach i splawach Xięztwa Warszawskiego. Do niego, iako powszechnie odczytający publiczności znanego śmiało odesłać mogę czytelnika.

Nie potrzeba przekonywających rozumowań, każdy bez namysłu wzdycha do tego szczęśliwego czasu, w którym kraj nasz uzyska połączenia. Nic albowiem nie może wzbudzić silniej przemysłu i staranności, iak pewność i łatwość odbytu. Jeżeli przecież splawy mają odpowiedzieć zbawiennemu swojemu celowi, muszą takimi tylko obłożone byź opłatami, ażeby transport wodny był o wiele tańszy od lądowego. Widzieliśmy albowiem, że Dunaj i Ren, naywiększe z rzek europejskich, mniej statkami bywały okryte, iak możliwość pozwalała, dla tego, że cła opłaty i zdzierstwa na nich zbliżały koszta do lądowych.

Mając wiele dawnych ustaw zabezpieczających wolność rzek, rząd staranny o dobro powszechne, i coraz więcej krzewiącą się pomiędzy właścicielami gorliwość, powątpiewać się nie godzi, abyśmy nie mieli uyrzec, więcej iak dzisiay splawów.

I lubo Monarchia Pruska posiadała wszystkie uyscia wód naszych, spodziewać się możemy, że duch iedności i zgody między panującemi na długo zabezpieczy nam korzyści od natury dane.

---

## Jarmarki.

„Jarmarki mniejsze i walne“ (mówi Büsch<sup>53)</sup> (Jahrmärkte und Messen) „uważała dawniejsza polityka handlowa za iedyny środek do pobudzenia i utrzymania handlu przewozowego.

„W świeższych czasach używali ich Xiążęta niemieckie na podniesienie handlu pojedynczych miast. Dawniej bywały korzystne, gdy kupcy zwykli byli sami na nie, z towarami lub po towary uczęszczać, sprowadzając w iedno miejsce sprzedających i kupujących. I teraz jeszcze wspieraia wielki handel takich okolic, które się dostatecznie z nim nie obznaymiły, równie jak tych, gdzie nie można bez obawy pro-

---

53) Patrz Joh. Georg. Büschs theoretisch-praktische Darstellung der Handlung, Ed. Normana T. I. St. 513.



„wadzić go przez expedyce i zlecenia  
„(Spedition und Commission). Ale w miey-  
„scach, gdzie przewozowy handel ma mieć  
„stałe siedlisko, nie można na samych tylko  
„oznaczonych czasach przestać. — Osobli-  
„wie Jarmarki walne są korzystne kupcom  
„takich krajów, w których i z których wy-  
„płaty nie mogą następować przez wexle,  
„lub tylko z wielkimi trudnościami.“

Zastósowawszy poważne to zdanie do  
kraju naszego, spostrzedz się da potrzeba  
zaprowadzenia Jarmarków walnych, nie  
mając ich wiele więcéy, iak w Łęczny,  
Łowiczu i Warszawie.

Zamierzone ustanowienie Jarmarków  
na pograniczu na takie towary, które albo  
tranzytowe, albo krajowe, za granicą spie-  
niężane bywają, a przebywszy Komory,  
większey arbitralności kupującego podlegają,  
są nieodbitcie potrzebne. Nie daymy się  
odstręczyć płytkim wnioskowaniom handle-  
rzy, że kupcy zagraniczni do nas na nie  
nie przyjadą. Odpowiedź na to leży w na-  
turze rzeczy; że jeżeli będą potrzebować,  
przyjechać muszą, jeżeli nie, napychanie  
im towarów nie może się dziać bez szkody  
przedających. Lecz aby stósować się do  
pasma Jarmarków, od dawna prowadzącego  
kupców, szczególniey bydła, owiec, trzody  
i koni, dobrze byłoby, aby krajowe poprze-  
dzały o tyle dni zagraniczne, ażeby prze-  
dający mogli się nie przedawszy udawać

daley, bez straty czasu. Niech uparty cudzoziemiec oczekuje w mieyscu, aż mu towar przyprowadzą, ale Spekulant zapewne przyedzie w nadziei zarobku. Okoliczność ta jest tak ważna, że wszelka zwłoka przynosi szkodę kraiovi.

Dotąd mówiło się o Jarmarkach głównych, zastanowmy się teraz nad mniejszymi. Spoyrzyimy w kalendarz — ah! cóż tego! — — rozumiałby kto nieznaiący ich, że u nas handel ma naywiększy ruch wewnętrzny. — Oto miasteczka maiące ich po 12 i więcey do roku. Niektóre okolice tak są nawet szczęśliwe, że miłośnik iarmarków może całe życie strawić w podróży, nie oddalając się sześciu mil od domu. Cóż przecie na nich zobaczymy?... kilkanaście sztuk bydła, parę kop łyżek i słoików drewnianych, wóz garnków, stolik z szkaplerzami i tasiomkami, tuzin dziadów i bab profanujących głosem hypokryzyi modły u drzwi kościoła, cyganów wymuszających ostatnie siły, zdychających szkapę, kupę piianych chłopów, przypstrzone jeszcze piiańszemi dyspozytorami, zmawiające się na przypadający znou w dwa dni iarmark o parę mil, i szereg żydów czychających na swoje łupy. Ileż szkody nie niosą dla kraju takie iarmarki! — — Miasteczka, w których się odbywają, uważając dzień iarmarczny za święto, próżnują. Okoliczne chłopstwo porzuca nayspilniejsze roboty do-

mowe i biegnie, nie z potrzeby, lecz z zwyczaju. Rzemieślnik kładzie narzędzie, i chwyta za kwaterkę, a złodziey śpieszy z kradzieżą dla utopienia iey w tłumie. Jeżelibyśmy więc chcieli, usuwając te przerażające obrazy nadać wzrost cel mającym Jarmarkom, potrzeba zmniejszyć liczbę ich, nawet w miasteczkach odleglejszych od drugich, do połowy. Stać się to może bez żadney szkody, bo zyski mieyskie znaydą się te same w obrębionej ilości podobnych zachadzek, a gmin potrzeb swoich szukać będzie w stałych kramach. Tak zyska handel wewnętrzny porządny bieg swój, a miasta więcéy mieszkańców.

---

## Cła.

Cła dawnemi czasy były stanowicne wprost dla pomnożenia dochodów Monarchy; i chociaż dzisiay nie są czém inszem, iak podatkiem, rządne kraie przecież używają ich dla nadania handlowi swojemu kierunku stosownego do potrzeb mieszkańców i skarbu. — Uważane iako podatek, są naysprawiedliwszym i naylżeyszym środkiem zaopatrywania skarbu, gdyż spadają



na spożycie, które kupiec zalicza przy wprowadzaniu lub wyprowadzaniu towaru. Różnić tu potrzeba akcyzy, dotyczące zarobek i rękodzieła, a zatem stawiające w drodze przemysłowi. Obydwa te rodzaje nakładów, iak mówi Büsch: „są naylepszym sposobem rządu, czatowania na pieczęć w obiegu, i pobierania z ręki każdego części z tych, które na swoje użycie odkłada.“

Jako mające nadać kierunek handlowi, gdy ten dotąd nie może być zupełnie wolnym, gdy nie iedne są potrzeby wszystkich kraiów, w miejsce zupełnych zakazów, z korzyścią mogą być użyte; zawsze iednak w miarę stanu krajowego

Cła pograniczne powinny być różne co do rodzajów handlu, iako to: wywozowego, przywozowego i przewozowego.

Tak n. p. płody wywożone z kraju, które albo nie mogą, albo nie potrzebują być przerabiane, nie powinny być cłami obłożone, gdyż to nie tylko powiększy staranie zpieniężania ich za granicą, ale zachęci cudzoziemców do poszukiwania ich u nas.

Materyały surowe, które mogą lub mają być wyrabiane, powinny tak być ocłone, ażeby wyrobione za granicą, stały się droższymi od wyrobionych w kraju. Tym sposobem rzemieślnik krajowy uzyska sposobność reprodukowania tańszego towarów,  
niż

niż zagraniczny, tych samych materiałów potrzebujący.

W rolniczym kraju naszym mającym łatwość chówowania zwierząt domowych, wyprowadzanie ich małe ponosić winno opłaty, z zachowaniem proporcji co do różnicy, iakie ich części wyrabiane bydz mogą w kraju; n. p. bydło, noszące skóry, łoy, róg, sierść, owca, wełnę, skóry, trzo-da szczecinę samą. Konie, iako nieodbitcie potrzebne do prowadzenia wojny, podlegać muszą ograniczeniom, podług okoliczności.

Przywożone do kraju towary, niechay również będą rozmaicie oclane. Takie, bez których kray i fabryki obeysć się nie mogą i od iakich zawisła ostatnich pomyslnosc, obcym klimatom właściwe, a zdrowiu koniecznie potrzebne, żadney niechayby nie podpadały opłacie.

Przedmioty zbytku mogą znosić najwyższe cła. — Niechay ci, którym się zdaie, że się bez nich obeysć nie mogą, przykładają się miękkością swoją, do ulżenia w opłatach, uboższe klasy dotykających. Niechay pijący wina, araki, herbaty, czokolady, ziadaący ostrzygi i inne zamorskie przysmaki, noszący tyftyki, koronki, tule etc. pozwolą taniej osolić biednemu garnek kartofli.

Takie, iakie w kraju są tworzone, skoro chcemy nadać wzrost rękodzielnictwu, muszą, jeżeli nie zupełnie być zakazane (lecz to krok gwałtowny) wysokie składać opłaty. Jedną kontrabandą stawa tutaj na przeszkodzie, od tej zabezpieczyć się nie podobno zupełnie; wszelako ściśle dozorowanie i surowe kary, tak na przemycających, iak ułatwiających lub pobłażających przemycenie, jeżeli ich nie wstrzymają całkowicie, zmniejszą ją niezawodnie. Przemycania jednak towarów takich, które w kraju znaleźć się mogą, nie skuteczniey powściągnąć nie zdoła, iak gdy w dobroci dorównają zagranicznym, przy niższej cenie. — Czemuż to nikt nie przemycza z Prus do Polski zboża, wódki, miodu, wosku etc.?

Cła zbyt wielkie na towary, których kraj mieć nie może, ale potrzebuje lub cierpi, podniesione nad miarę, są szkodliwym środkiem zasilenia skarbu, uciążeniem dla konsumenta, a niebezpieczeństwem dla kupca. Pociągają go albowiem do przemycania. Mniey śmiały, lub pocziwy upada w handlu, stawiając się w równi z swoim sąsiadem, co przemycił. Konsument wystawiony jest na próbę, a skarb na szwiderstwo.

Gdybyśmy uyrzeli rękodzielnictwo nasze



w tym stopniu, żeby nie tylko płody surowe, które posiadamy, mogły bydz wyrabiane, ale i obce, w ten czas nie powinny cła wstrzymywać ich dowozu. — Materyały, iakich kray nie ma, a przecież wyrobionych z nich używa rzeczy, mnieysze powinny opłacać cła od gotowego towaru, bo lepiey, że kapitał przybywaiący z pracy zostaje się.

Przewożone (tranzytowe) towary przez kray, nie należy do tego stopnia obkładać cłami, ażeby kupcy odstręczać się mogli; chociażby nawet położenie zmuszało ich, trudno przeciwnie postępowanie nie nazwać zdzierstwem. Prowadzący czy lądem, czy wodą, takim tylko sprawiedliwie mogłby podlegać opłatom, iakieby wystarczały na wynagrodzenie kosztów przez kray ponoszonych z iego względu, gdyż i tak pomnażając konsumcyą, przynosi korzyści. Surowe obchodzenie się z kupcem zagranicznym przy expedycyi tranzytovej, może także pozbawić kray zysków z przewozu. Mamy przykład z własnych naszych, że gdy w roku 1770 dyrygujący podówczas Minister Schla-berndorf wydał rozkaz, aby Polacy prowadzący towary z Lipska, dla pobrania pół od sta, w Wrocławiu ładunki wypakowywali, i surowo zaczęto ich przetrząsać, udawali się aż do cofnięcia tego urzędze-

nia, pod następnym Ministrem, przez Cze-  
chy i Śląsk Austriacki.

Pomocnem iest dla handlu, a ieszcze  
więcący dla miast, obdarzenie przywileiem  
na składy towarów przewożonych; znay-  
duią przez to zasiłki wzrostu, kray zaś zy-  
skuie korzyści z przystawy. Strzedz się  
atoli potrzeba, aby im nadawać prawo po-  
bierania, iakich bądź ceł, a przynaymniey  
mogących odstręczyć kupców. Bardzo do-  
syć, gdy zyskuie na konsumcyi i łatwości  
mięszania się do handln. Miasta bliższe  
granicy są naydogodnieysze na podobne  
składy, byle tylko posiadały gmachy odpo-  
wiadaiaće tak wygodą, iak bezpieczeństwem  
zamiarowi.

---

## Handluiący.

Niezaprzeczoną iest rzeczą, że ktokol-  
wiek handluie, przynosi korzyść kraiowi.  
Lepiey iest, kiedy klasa iaka właściwa na-  
rodu nim się zatrudnia; naylepiey, kiedy

go wszystkie iednakowo cenić umieią i po-  
dług możności nim zajmują. Ale nayszkodliwiey, ieżeli przesąd ludu, albo wada  
prawodawstwa poda szanowny ten stan w  
upośledzenie.

Mało iest wprawdzie kraiów, gdzieby  
sami tylko kraiowcy byli kupcami, i iak  
żadnemu cudzoziemcowi nie powinien bydź  
wzbroniony przystęp do kraiu, tak i zakła-  
danie w nim handlu. Częścicy atoli cier-  
pieć musi uymę kapitałów, przez cudzo-  
ziemców, iak kraiowców. Jest wiele ludzi  
wprawdzie, przeiętych kósmopolitycznym  
duchem, którzy tam oyczyznę sobie obie-  
raią, gdzie im dobrze; lecz są i tacy, co  
wśród pomysłności w obcym kraiu, wzdy-  
chaia do własnego, i nazbierawszy majątku,  
powracaia na łono familii i dawnych przy-  
iacioł, używać owoców z cudzey zebranych  
roli. Rzadko się zdarza, ażeby kto wzię-  
wszy z sobą znaczny majątek, porzucił  
kray swój, gdzie mógł żyć wygodnie, gdzie  
mu się dobrze powiodło, a przenosił na  
ziemię nic go dotąd nie wiążącą: musia-  
łyby go, albo prześladowanie na własney,  
albo wielkie i pewne widoki do tego pobu-  
dzać.

Żydów każdego kraiu słusznie można  
za cudzoziemców uważać. Tam, gdzie ich



mniejsza jest liczba, a kraiovcy trudnią się handlem z usilnością, nikną zyski, które do siebie w duchu odosobniania się sobie właściwym, przyciągaia. Ale u nas, gdy liczba ich już prawie siódmą część ludności wynosi, gdy na dwudziestu ich kupców i handlerzy, ledwie iednego kraiovcę liczyć można, gdy wszystko kupuią i wszystko przedaią, obawiać się należy, ażeby przy swoim zbyt oszczędnem życiu, obiegaiąca gotowizna nie przeszła zupełnie w ich ręce.

Od czasu, iak żydzi pochwycili handel, czemu bogactwa nabyte wynagrodzili kraiovi? czy przyłożyli się do wzrostu miast? czy pozakładali fabryki? czy podnieśli rolnictwo? Jeżeli handel prowadzili to bogacąc siebie nie kray; wszakże mamy dowody w oczach. Gdyby można zawierzyć, że w epokach zniszczenia Polski utrzymywali handel, potrzebaby wprzód dowieść, że bez nich byłby upadł. Większą podobno jest prawdą, że każdego zaburzenia w narodzie używali na podgarnięcie go, i mnie mam, że w każdym kraju zyskaliby podobną przewagę handlową, któryby tego doświadczał, co Polska.

Nie mówię ia, że jest szkodliwem handlowanie żydów, ale że lepiej byłoby, gdyby kraiovcy podzielili z niemi przynay-

mniey tę gałęź przemysłu; bo więcéy pewnie spływałoby zysków na ziemię naszą i naród. Pytam się, czyli Turcy się doskonali, a Turcyja wzrasta w potęgę, za-  
możność i porządek, chociaż Grecy i Or-  
mianie wielkie u nich prowadzą handle?  
Wszystko oporem idzie. Nie chcę zabra-  
niać im handlu, ale sędzę, że bardzo po-  
żytecznie byłoby, gdybyśmy mieli więcéy  
narodowych kupców, niż dotąd. Powta-  
rzam tylko słowa posłów Kozackich do Jana  
Każmierza: „Nie szukaymy w prawach su-  
rowości przeciw żydom, ale pilnować na-  
leży, ażeby nie byli w mocy nas obdzie-  
rać.“<sup>54)</sup>

Jakże przecież tego dokażemy, ażeby  
od dawna uspiiony duch w narodzie obu-  
dzić? Spuszczać się na czas i na owoce  
pokoju, nie iest dosyć: należy usiłować.

Od tych, którzy pierwsi stawali w obro-  
nie oyczyzny, którzy zawsze będąc iey ozdo-  
bą, tylokrotnie dźwignęli ją z nieszczęść  
woyny, oczekuje Polska wsparcia i zasiłku  
w pokoju. Szlachto! do licznych usług  
twoich krajowi, przybierz i zatrudnienie

---

54) W M. S. Bibliot. Załuskich: świadczy uczo-  
ny Czacki w sprawie o żydach st. 99.

się handlem. Niechay ci w tym celu patryotyzm więcéy, niż chęć zysku przewoźniczy, a sąd świata, który ci wiele przyznaie, i tu ci sprawiedliwość odda,

Nie masz iuż podobno takich, którzyby mniemali, że kupiectwo uymuie zaszczytów. Zastrzegła ieszcze konstyt. 3. Maia wszelkie przywileie handlującey szlachcie; dziś istnāca nie położyła żadnych zawad w tey drodze, wszystkie mądre rządy równe w tym celu wydały przepisy. Za pomocą połączonych bogactw wszystkich stanów, zakwitł handel Anglii, Hollandyi i Francyi: to samo stać się musi i stanie wcześnief czy późnief w Polsce.

Od dawnych! wprawdzie czasów szlachta nasza zamięłowała życie wieyskie i bawiła się rolnictwem. Odrywać od niego właścicieli, nie byłoby może korzystnie, mamy atoli wielu posiadaiących majątki w summach. Kilkanaście tysięcy, a czasem wiele mniej odziedziczaiący, o niczym innem nie myśli, iak o zadzierżawieniu iakiey wioski, w której strawiwszy lat kilka, mimo tego, że żył skąpo, znajduie, że się niczego nie dorobił, i posadzie nic dobrego nie przyczynił. — Nie byłiby szczęśliwszym, założywszy iaki handel?...



Wielu już przeięło się pewnie tą myślą, lecz mało dotąd ośmieliło; bo we wszystkim początek jest naytrudniejszym, bo pojedynczy człowiek samey obawia się nowości.

Ku temu celowi byłoby może naypewniejszą drogą utworzenie Kompanii handlowych. <sup>55)</sup>

Niechayby w każdym Woiewództwie po iedney założono w mieyscach odpowiadających. — Do niey miałby przystęp każdy członek narodu bez różnicy stanu, biorąc akcye za złożeniem pieniędzy. — Z pomiędzy akcyonistów wybierani byliby Dyrektorowie, dozoruący i opiekuiący się własnością kompaniczną i Ajenci trudniący się

---

55) Nie od rzeczy będzie podać tutej niektóre wiadomości historyczne o Kompaniach handlowych. — Pod panowaniem Królowey Elżbiety roku 1503 utworzyła się Kompania, która z początku z Turcyą tylko handlowała. W roku 1591 zaczęła zwiedzać Indyje zachodnie. 1600 zdołała już własną Zachodnio-Indyiską ustanowić, 1700 połączyły się obie dwie w Londynie. W Hollandyi roku 1592 założyli niektórzy Zeelandscy kupcy Zachodnio-Indyiską. Stany Hollenderskie Wschodnio-Indyiską 1607. W Danii Chrystyan

kupnem lub sprzedażą. — Jak pierwsi, tak drudzy, naradzaliby się wspólnie nad wszystkim, co się Kompanii tyczy. — Przy wyborze pomienionych członków czynnych Kompanii powinnyby się mieć wzgląd, tak na stan ich majątku, iako zdolności. — Kompanie te prowadziłyby tylko hurtowy handel, zakupując przez swych Agentów płody krajowe dla wyprowadzenia ich za granicę, a przywożąc towary potrzebne w kraju, lub tranzyto. — Od niey pobierałoby na częściową sprzedaż, kupcy po małych miasteczkach, nie mogący sami sprowadzać sobie.

Jest rzeczą niezawodną, że Kompanie takie zyskałyby kredyt w kraju i za granicą; mogłyby go przeto udzielać wzajemnie z re-

---

*IV. roku 1618 Zachodnio-Indyiską. W Szwecyi Gustaw Adolf nadał siedlisko głównej Kompanii w Götensborgu 1617. — Z francuzkich nayspierwsza była Chińska od Ludwika XII. przywilejami obdarzona. Naysważniejsze atoli winni swoje istnienia sławnemu Ministrowi Colbertowi. Za iego staraniem lądowy i morski handel naysławetnieyszymi były. Wysłał kolonistów do Pondichery, Kanady, Kayenny, Madagaskar i t. d. Roku 1664 założył Wschodnio-Zachodnio-Indyiską Kompanią. Aby i Szlachta do handlu także za-*

koymią. Nie ieden Oyciec nie będąc w stanie udzielić synowi swoiemu kawałka ziemi albo gotowizny, lecz mający odpowiedzialność, ułatwiwszy mu kredyt w Kompanii, zrobiłby z niego czynnego i szczęśliwego obywatela przed swoim zgonem.

Można wprawdzie zarzucić, że Kompanie prywatne stale utrzymać się nie mogą; przecież projektuiąc ie dla podniesienia handlu, krótki czas dostatecznym się zdaie dla dopięcia celu. Trzebaby iednak, aby biorący akcyą obowiązywał się nie podnosić iej prędzey, iak w trzy lata; przy obrachunkach zaś dorocznych bilansowych, odbierałby część zysku.

Lecz nie iest to mieysce wskazywać prawidła rozporządzeń Kompanii. Osobnych to pior wymaga: których doskonałe plany kreślących tem pewniey nie brakuie, gdy

---

*chęconą była, postanowił Ludwik XIV., że żaden Szlachcic nie utraci nic z swoich przywileiów, gdy kupczyć będzie, osobliwie na morzu. W Wiedniu utworzyły się Kompanie pod Karolem VI. Wschodnio-Indyiskie w r. 1723. — z Dzieła G. C. Claudius Der Rathgeber bey den vorzüglichsten Geschäfts- und Handlungs-Angelegenheiten. Leipzig 1805.*



o handlu pomyśli ta klasa narodu, o której Rousseau powiedział, że jest wszystkim, <sup>56)</sup> i która zrównawszy się dziś z wszystkimi co do praw, nie przestaje celować gorliwością dla Ojczyzny.

---

56) *Gouvernement de Pologne T. 2. Ch. VI. p. 234. Edit. de Deux Ponts.*



## Spis rzeczy.

Wstęp . . . . .	Strona 5.
Rys historyczny handlu w Polsce .	— 12.
Handel wewnętrzny . . . . .	— 36.
Handel wywozowy . . . . .	— 47.
Handel przywozowy . . . . .	— 49.
Handel przewozowy . . . . .	— 52.
Pieniądze . . . . .	— 54.
Kredyt, Bank . . . . .	— 56.
Spławy . . . . .	— 59.
Jarmarki . . . . .	— 60.
Cła . . . . .	— 63.
Handlujący . . . . .	— 68.

---